PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŁÓDŹ, SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. — Nr 291 (1236)

„BIAŁA KSIĘGA" - NIEDOSTATKU ANGLII

Rząd Attlee-Bevina zapowiada utrzymanie „półgłodowej" diety na dalsze 8 miesięcy. 4 miliony Anglików bez dachu nad głową wobec nadchodzącej zimy

LONDYN PAP. — Ogłoszona tu ostatnio przez rząd *„Biała Księga"* zapowiada, że wszelkiego rodzaju ograniczenia spożycia dla ludności brytyjskiej będą trwały co najmniej do czerwca roku przyszłego. „Biała Księga" stwierdza, że pomoc amerykańska w ramach planu Marshalla nie wystarczy bynajmniej na polepszenie sytuacji ludności i że dolary amerykańskie umożliwią zaledwie utrzymanie dzisiejszej półgłodowej diety.

Dzisiejszy poziom konsumpcji ludności brytyjskiej jest — jak podkreśla „Biała Księga" — niższy, aniżeli przed kryzysem finansowym roku ubiegłego. W ciągu najbliższych 8 miesięcy obecne niskie racje żywnościowe nie zostaną zwiększone. Konsumpcja tytoniu i papierosów zostanie zredukowana. Utrzymane zostaną ograniczenia przydziałów benzyny dla samochodów prywatnych i motocykli. *Przydział ubrań na rynek wewnętrzny zmniejszy się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Program budowy tanich mieszkań będzie utrzymany na dotychczasowym niewystarczającym poziomie.*

* * *

LONDYN PAP. — Ciężka sytuacja mieszkaniowa w Wielkiej Brytanii poważnie niepokoi tutejszą opinię publiczną, koła parlamentarne i związkowe.

Na nowej jesiennej sesji Izby Gmin, rozpoczynającej się w najbliższy poniedziałek, minister zdrowia i budowy domów Bevan spotka się prawdopodobnie z silną krytyką szerokich kół poselskich, albowiem podczas ferii parlamentarnych większa część posłów, odwiedzając swe okręgi wyborcze na obszarze całego kraju, mogła przekonać się naocznie o ostrym *braku domów mieszkalnych i o ciężkiej sytuacji ludności.*

W liście otwartym do min. Bevana, opublikowanym na łamach „Daily Worker" grupa londyńskich radców miejskich i przedstawicieli związków zawodowych robotników budowlanych zapytuje min. Bevana *co się dzieje z jego obietnicą wyborczą dostarczenia krajowi 4 milionów nowych domów.* Autorzy listu zwracają uwagę na *los tysięcy rodzin londyńskich, których zdrowie i życie zagrożone jest w poważnym stopniu wskutek fatalnych warunków mieszkaniowych.*

Liczba domów w trakcie budowy została zredukowana o 40 tysięcy. Równocześnie zwiększyło się budownictwo luksusowe. W ostatnich czterech miesiącach władze udzieliły zezwolenia na budowę prywatnych luksusowych apartamentów, klubów i hoteli na sumę około 2 i pół miliona funtów szterlingów w jednej tylko dzielnicy londyńskiej Westminster. Niektóre rady miejskie aprobują plany budowy domów mieszkalnych po droższej cenie, przeznaczonych dla klas średnich, lepiej sytuowanych.

Autorzy listu zarzucają następnie ministrowi faworyzowanie kapitału prywatnego na niekorzyść taniego miejskiego budownictwa mieszkaniowego dla świata pracy. Przedsiębiorcy prywatni podwoili swe zyski. Wielkie prywatne monopole budowlane narzucają w dalszym ciągu swe warunki. Plan budowy tanich mieszkań jest wyraźnie sabotowany i miejskie władze lokalne muszą czekać miesiącami na dostawę materiałów budowlanych.

Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS

odbędzie się w połowie grudnia rb.

Komisja Współdziałania PPR i PPS na posiedzeniu w dniu 22 października ustaliła na podstawie upoważnienia kierownictw centralnych obu Partii, że Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS odbędzie się w pierwszej połowie grudnia br.

Postanowiono też zwołać na dzień 3-go listopada wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS celem ustalenia daty i porządku dziennego Kongresu Zjednoczeniowego.

Ostre walki o kopalnie francuskie

Wojska kolonialne na razkaz Queuille'a strzelają do strajkujących górników

PARYŻ (PAP). — W 19-tym dniu strajku górników sytuacja uległa ponownemu zaostrzeniu. W zajściach, będących następstwem akcji policyjnej, *200 osób odniosło rany.*

W poszczególnych zagłębiach węglowych sytuacja przedstawia się następująco:

NORD I PAS DE CALAIS. Na północy, gdzie dotychczas strajk odbywał się w spokoju, *doszło do poważnych zajść,* w wyniku których 15 strajkujących i 20 żandarmów odniosło rany. Bezpośrednią przyczyną zajść było aresztowanie 8 działaczy związków zawodowych, którzy zostali uwięzieni w Bethune. Miejscowi górnicy oraz strajkujący robotnicy, przybyli z Noeux, Bruay, Auchel, Vadin i Naringarbe, utworzyli pochód, który udał się pod prefekturę, domagając się zwolnienia aresztowanych.

Delegacja manifestantów została przyjęta przez podprefekta, który zgodził się na tymczasowe zwolnienie aresztowanych, natomiast odmówił wstrzymania dochodzenia sądowego, zasłaniając się brakiem kompetencji .

Wobec tego manifestanci skierowali się ku budynkowi sądowemu, zabierając z sobą podprefekta. Gdy pochód zbliżył się do sądu, został nagle zaatakowany przez żandarmów, którzy użyli gazów łzawiących i kolb karabinów przy rozpędzaniu tłumów. Podczas starcia szereg żandarmów zostało obezwładnionych i rozbrojonych.

Do zagłębia napływają w dalszym ciągu posiłki policji i wojska. Do Lille przybyło 8 tysięcy żołnierzy z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

ZAGŁĘBIE CARMAUX. Miasto sprawia wrażenie miejscowości w stanie oblężenia. Zebrania publiczne są zabronione. Kolejarze przystąpili do strajku solidarnościowego. Górnicy departamentu Tarn postanowili nie podejmować rozmów z prefektem, który, korzystając z faktu, że delegacja strajkujących została przyjęta w prefekturze, polecił policji obsadzenie centrali elektrycznej.

GARD. Górnicy, wspomagani przez ludność, odbili kopalnie Besseges, Moliere-Sur-Seze i Richard, rozbrajając 30 policjantów i oficera. Policjanci, uciekając, porzucili samochód i stację radiową.

Należy podkreślić, *że oddział wojska, okupujący kopalnię Richard, nie stawiał strajkującym żadnego oporu, pozwalając na zajęcie szybu. Robotnicy budowlani przystąpili do strajku solidarnościowego.*

W Artes zastrajkowali metalowcy.

PARYŻ PAP. — Według wiadomości, które nadeszły do Paryża w godzinach wieczornych, w zagłębiu Firminy (departament Loary) doszło do zaciętej walki między strajkującymi górnikami a policją i wojskiem. W chwili, gdy górnicy wypierali policjantów z szybu Combfort, wojska kolonialne otworzyły ogień na strajkujących.

Jeden górnik został zabity, a 15 odniosło ciężkie rany. Ogółem podczas starcia w Firminy ponad 100 osób zostało rannych.

W Monceau les Mines w zagłębiu północnym wszystkie ataki policji zostały odparte. Strajkujący wzięli do niewoli 140 żandarmów, w tym jednego pułkownika i jednego kapitana żandarmerii.

W departamencie Gard siły policyjne zostały wycofane i wszystkie kopalnie znajdują się w rękach strajkujących.

W godzinach popołudniowych zebrała się w Paryżu, pod przewodnictwem prezydenta republiki Auriola, rada ministrów, która ma powziąć ważne decyzje w związku z sytuacją strajkową.

Reforma płac nauczycielskich

WARSZAWA PAP. — W 44 numerze Dziennika Ustaw R. P. ukazał się dekret o uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i podstawowych.

Dekret ustanawia 7 grup uposażenia: zasadnicze od 6.000 zł. w 7 gr. do 11.000 zł. w I-ej grupie. Do uposażenia zasadniczego dochodzą dodatki lokalne, funkcyjne i służbowe oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i za czynności dodatkowe.

Dodatki lokalne w Warszawie wynoszą od 350 do 650 zł., na Ziemiach Odzyskanych i na obszarach nadmorskich od 750 do 1.400 zł.

Dodatki funkcyjne wahają się w granicach od 1.000 do 6.000 zł. Służbowe zaś od 1.200 do 5.000 zł. miesięcznie.

Nauczyciele będą przeszeregowani do nowych grup uposażeniowych, według następujących zasad:

Grupa 4 i 5 otrzyma grupę 1, grupa 6 — 2-gą grupa 7 — 3-cią, grupa 8 — 4-tą, grupa 9 — 5-tą, grupa 10 — 6-tą i grupa 11 — 7-mą.

Specjalne wynagrodzenie będzie przysługiwać za nauczanie i prowadzenie zajęć wychowawczych w godzinach nadliczbowych oraz za czynności dodatkowe, jak np. sprawowanie opieki wychowawczej nad klasą, opiekowanie się pracownią, biblioteką itd.

Ponad pół miliarda zł na Wspólny Dom

wpłacono do dnia 20 października rb.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PPR, krajowa odprawa pełnomocników zbiórki na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii klasy robotniczej — członków obu partyj robotniczych PPR i PPS, na której pełnomocnicy poszczególnych województw złożyli sprawozdania z przebiegu zbiórki.

Konferencję zagaił pełnomocnik KC PPR do spraw zbiórki tow. Szafrański, stwierdzając, że w okresie poprzedzającym zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, akcja wpłat i zbiórki pieniędzy powinna być bardziej intensywna i skoordynowana.

Stan zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wyniósł w dniu 20 października rb. — 613.206.737 zł. Na sumę tę złożyły się wpłaty członków obu partii — kwitowane cegiełkami. Zbiórka przeprowadzona 1-go maja w całym kraju (ponad 33 mil. zł), wpłaty instytucji oraz członków PPR, przebywających na placówkach zagranicznych.

Poszczególne województwa wpłaciły (stan na dzień 20 bm.): woj. śląsko-dąbrowskie — 90.422.066 zł, woj. wrocławskie — 58.503.991 zł, woj. poznańskie — 43.256.372 zł, woj. szczecińskie — 36.830.590 zł, woj. bydgoskie — 31.069.317 zł, woj. krakowskie — 28.800.624 zł, woj. gdańskie — 21.542.715 zł, *woj. łódzkie — 18.927.299 zł,* woj. warszawskie—15.647.190 zł, woj. kieleckie — 13.092.077 zł, woj. lubelskie — 12.146.205 zł, woj. olsztyńskie — 11.352.413 zł, woj. rzeszowskie — 10.831.285 zł, woj. białostockie — 6.726.454 zł.

W Warszawie zebrano — 61.792.836 zł, w Łodzi — 21.756.242 zł.

Rada Bezpieczeństwa odroczona

po odczytaniu projektu „małej szóstki"

PARYŻ PAP. — Wśród niesłychanego zainteresowania i napięcia, niespotykanego na dotychczasowych posiedzeniach ONZ, rozpoczęto w piątek o godz. 16-ej posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone „sprawie Berlina". Przed posiedzeniem przewodniczący rady — Bramuglia przeprowadził konferencję z delegatami trzech mocarstw zachodnich, a następnie z wiceministrem Wyszyńskim.

Miejsca przeznaczone dla delegatów państw członków Rady, dla publiczności i dziennikarzy były całkowicie wypełnione na długo przed posiedzeniem. W atmosferze najwyższego napięcia i uwagi generalny sekretarz ONZ Trygve Lie odczytał tekst projektu rezolucji, opracowany przez 6 „mniejszych" państw, wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa. (Tekst rezolucji podajemy na str. 2-ej naszego pisma).

Po zapoznaniu zebranych z projektem „sześciu" w sprawie rozwiązania zagadnienia berlińskiego, zabrał głos przewodniczący — Bramuglia, kreśląc w krótkim przemówieniu pobudki i dążenia, jakimi kierowali się delegaci sześciu państw w przygotowywaniu projektu rezolucji.

Następnie zostały złożone kolejno krótkie deklaracje przez delegatów Chin, Syrii, Belgii, i Kanady. Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący Bramuglia oświadczył, że ponieważ delegaci 5 mocarstw nie mieli czasu na zapoznanie się z warunkami i szczegółami projektu rezolucji, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostaje odroczone na poniedziałek po południu

W Bizonii — jak za Hitlera

BERLIN (PAP). — Podczas powrotu delegacji związku ofiar faszyzmu z kongresu z Eisenach do Frankfurtu, amerykańska policja graniczna na polecenie władz wojskowych zatrzymała niektórych członków delegacji i skonfiskowała znalezioną przy nich „zakazaną literaturę", do której zaliczono m. in. dzieła Turgieniewa, znanego pisarza Martina Andersena Nexoe oraz znajdujący się w posiadaniu delegatów zbiór listów pożegnalnych, pisanych przez niemieckich antyfaszystów przed ich straceniem przez hitlerowców

Rozkaz zaprzestania walk w Palestynie

wydał rząd Izraela i rząd egipski

PARYŻ (PAP). — Mediator ONZ w konflikcie palestyńskim dr Ralph Bunche ogłosił komunikat, stwierdzający, że otrzymał depeszę od obserwatorów ONZ w Tel-Avivie i w Kairze, donoszące, iż *rząd państwa Izrael, jak i rząd egipski zastosowały się do wezwania Rady Bezpieczeństwa i wydały swym wojskom rozkaz zaprzestania ognia na obszarze Negev.*

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Tel-Avivu, że o godzinie 2 po południu czasu miejscowego, tj. w 2 godziny po terminie ustalonym przez mediatora ONZ — Bunche — na wszystkich odcinkach frontu na obszarze Negev panował całkowity spokój.

Walki w pustyni Negev rozpoczęły się tydzień temu, w dniu 15 października, gdy oddziały egipskie zaatakowały konwój żydowski, zdążający z Jerozolimy do jednego z osiedli żydowskich, położonych na obszarze Negev,

Apatia wyborców amerykańskich trwoży Trumana

Amerykanie dość mają nierozsądnej polityki obecnych władców USA.

Szanse Wallace'a rosną

NOWY JORK PAP. — W amerykańskich kołach dziennikarskich podkreśla się, że mimo bliskiego terminu wyborów, które mają się odbyć 2 listopada, *odczuwa się wśród szerokich mas wyborczych brak zainteresowania wynikiem wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych.* Apatia ta wynika z przeświadczenia, *iż nie ma różnicy między kandydatem republikańskim i demokratycznym.* Jedynie kandydatura Wallace'a budzi nadzieje i entuzjazm tych Amerykanów, którzy pragną zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Dzienniki amerykańskie, jak „New York Times", który podkreśla apatię wśród wyborców amerykańskich, dochodzą do wniosku, że *przynajmniej połowa uprawnionych do głosowania nie weźmie udziału w wyborach. Czasopismo „United States News and World Report" przepowiada, że na 93 miliony osób mających prawo do głosowania, weźmie udział w wyborach tylko 47 milionów.*

Prasa amerykańska podkreśla, że Truman jest zaniepokojony brakiem zainteresowania społeczeństwa amerykańskiego dla wyborów prezydenta USA. Mimo, że kierownicy partii postępowej liczą się z tym, iż partia postępowa otrzyma znacznie mniej głosów, niż republikanie i demokraci, to jednak zwolennicy Wallace'a wykazują wielką energię i entuzjazm w kampanii przedwyborczej, gdyż wiedzą oni, iż pracują dla dobra pokoju i demokracji. Prasa amerykańska stwierdza zgodnie, że zebrania przedwyborcze, na których występował Wallace, ściągały znacznie większą ilość słuchaczy, niż zebrania Trumana. Na ogół panuje przekonanie, że w wyborach zwycięży Dewey, ale nie znaczy to jednak, iż kandydat na prezydenta z ramienia partii republikańskiej cieszy się popularnością w społeczeństwie amerykańskim.

Według przewidywań, Dewey otrzyma nieco więcej niż 22 miliony głosów, które zdobył podczas wyborów w 1934 r. kiedy to na Roosevelta głosowało 25,5 milionów osób.

Prasa amerykańska podkreśla, że wysiłki Trumana nie polepszyły jego szans i obóz Dewey'a pewny jest swego zwycięstwa. Mocną stroną propagandy przedwyborczej Wallace'a jest wysuwanie haseł pokojowych. *Dlatego też Wallace cieszy się poparciem ruchu związkowego robotników amerykańskich oraz inteligencji postępowej.*

Polak Bogdan Winiarski

członkiem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości

PARYŻ (PAP). — W piątek o godz. 10.53 rozpoczęło się kolejne posiedzenie plenarne Zgromadzenia Generalnego ONZ. Na porządku dziennym figuruje sprawa wyboru 5-ciu członków Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Wybór ten dokonywany jest jednocześnie w Radzie Bezpieczeństwa i za wybranych ostatecznie uważa się kandydatów, którzy uzyskają absolutną większość tak na Zgromadzeniu, jak i w Radzie. W wyborze bierze również udział Szwajcaria, jakkolwiek nie jest członkiem ONZ.

Sędziowie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, na których miejsce mają wejść obecnie nowi kandydaci, pochodzą z następujących krajów: Egipt, Chiny, Kanada, Polska i Jugosławia. Zostali oni wybrani 6 lutego 1946 r.

Zgromadzenie Generalne ustaliło ważność ich mandatów na 3 lata. Spośród 10-ciu innych sędziów, wybranych w tym samym czasie, 5-ciu ma mandat 9-cioletni i 5-ciu — sześcioletni.

W pierwszym głosowaniu zostali wybrani: Hsu-Mo (Chiny), Badawi Pasza (Egipt) i Read (Kanada). Otrzymali oni 48, 38 i 37 głosów (większość absolutna wynosi 30 głosów) oraz w Radzie Bezpieczeństwa — 10, 9 i 6 głosów (większość absolutna 6 głosów).

* * *

PARYŻ (PAP). — *Sędzia Bogdan Winiarski (Polska)* otrzymał 33 głosy w Zgromadzeniu i 6 głosów w Radzie Bezpieczeństwa i został wybrany na okres 3-letni. Ponieważ żaden z pozostałych kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów, posiedzenie zostało odroczone. Wybory piątego sędziego Trybunału odbędą się w terminie późniejszym.

Clay wraca do Niemiec

WASZYNGTON PAP. — Generał Clay, który bawił ostatnio w Waszyngtonie, by konferować z Trumanem na temat t. zw. „mostu powietrznego" udał się w drogę powrotną do Niemiec.

Marshallowska tandeta zalewa Włochy

i pozbawia pracy robotników włoskich

RZYM PAP. — W związku z dostawami marshallowskimi amerykańskie artykuły przemysłowe, które mogą być produkowane we Włoszech, zalewają rynek a ich właściciele demontują maszyny.

Robotnicy włoscy występują w obronie przemysłu Włoch. Wszystkie fabryki w Parmie i Emilii zawiesiły w czwartek pracę na znak protestu przeciwko projektowanym redukcjom robotników. W fabryce Pignone koło Florencji przemysłowcy usiłowali przeprowadzić przy pomocy policji lokaut nie dopuszczając robotników do pracy. Robotnicy pozostali jednak na swych posterunkach, a 15 tys. robotników tego okręgu ogłosiło na znak solidarności półdniowy strajk.

Walka górników w Carbonii na Sardynii przeciw demontowaniu warsztatów pracy, trwa w dalszym ciągu. Przeciwko demontażowi walczą również robotnicy w Terni.

Poseł komunistyczny Dami przemawiając we czwartek w Izbie Posłów podczas debaty nad budżetem ministerstwa Przemysłu, wskazał na poważne konsekwencje, jakie wynikają z unieruchamiania przemysłu włoskiego. Wykazał on na podstawie statystyki, że straty przemysłu włoskiego, wywołane likwidowaniem przedsiębiorstw, *wynoszą od 1946 r. 400 milionów dolarów.* „Jest to kwota znacznie wyższa od sumy obiecanej nam w ramach pomocy marshallowskiej" — oświadczył poseł Dami.

Ustalanie tekstu rezolucji meksykańskiej

na komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — W czwartek wieczorem obradowała podkomisja wyłoniona przez Komisję Polityczną ONZ dla opracowania ostatecznego tekstu rezolucji w myśl wniosku meksykańskiego. Podkomisja wybrała jednomyślnie swym przewodniczącym delegata Meksyku, a sprawozdawcą — przedstawiciela Czechosłowacji.

Przewodniczący zaproponował omówienie poprawek, wniesionych przez delegację Francji i ZSRR. Na wniosek delegata ZSRR Bogomołowa omawiano najpierw poprawkę do czwartego punktu konkluzji meksykańskiej, przedstawioną przez ZSRR. Podkomisja postanowiła jednomyślnie przyjąć czwarty punkt w redakcji zaproponowanej przez delegację radziecką. Następnie podkomisja przeszła do omawiania poprawek francuskich dotyczących pierwszych trzech punktów drugiej części projektu meksykańskiego. Delegat Francji podkreślił, że poprawki te mają charakter czysto redakcyjny i nie zmieniają istoty projektu. Delegat meksykański zgodził się z tym stanowiskiem i oświadczył, że przyjmuje poprawki francuskie. Nikt spośród członków podkomisji nie oponował.

Ze względu na to, że do wstępnej części projektu meksykańskiego nie zgłoszono żadnych poprawek, podkomisja postanowiła uznać poprawiony w ten sposób tekst rezolucji meksykańskiej za przyjęty i przekazać go komisji politycznej.

Tragikomiczny epizod

na posiedzeniu rady ekonomicznej Bizonii

BERLIN (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu ekonomicznej rady Bizonii, zdarzył się tragikomiczny epizod, świadczący o tym, że *antyradziecka propaganda prowadzona obecnie w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, niczym nie różni się od propagandy hitlerowskiej.*

Podczas dyskusji w sprawie finansowania tzw. „mostu powietrznego", komunistyczny delegat rady ekonomicznej Fritz Sperling oświadczył, że tzw. *„problem berliński" jest jedynie chwytem propagandowym okupacyjnych władz zachodnich* i w związku z tym przytoczył cytat, który przypisał znanemu podżegaczowi wojennemu socjal-demokracie Ernestowi Reiterowi. *Cytat ten zawierający wściekłą propagandę antyradziecką, delegaci socjal-demokratyczni przywitali oklaskami, po których jednak zapanowała grobowa cisza,* kiedy Sperling oświadczył, że przemówienie to wygłosił nie socjal-demokrata Reiter, ale *Józef Goebbels.*

Projekt rezolucji „małej szóstki"

PARYŻ (PAP). — Opracowany przez sześć mniejszych państw, członków Rady Bezpieczeństwa, projekt rezolucji w sprawie Berlina brzmi następująco:

Rada Bezpieczeństwa

rozważywszy uważnie szereg wypadków, które doprowadziły do obecnej poważnej sytuacji w Berlinie,

świadoma pełnej odpowiedzialności za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz działając zgodnie z art. 40 Karty Narodów Zjednoczonych,

celem zapobieżenia pogorszeniu się sytuacji w Berlinie, szczególnie poprzez przygotowanie drogi do rozwiązania tego zagadnienia

apeluje do czterech rządów, na których ciąży odpowiedzialność za sytuację w Niemczech i w Berlinie, jako mocarstwach okupacyjnych:

1) O niedopuszczenie do jakichkolwiek wypadków, które by spowodowały pogorszenie się obecnej sytuacji w Berlinie,

2) o równoczesne podjęcie, mianowicie w dniu notyfikowania tej rezolucji czterem zainteresowanym rządom, kroków, potrzebnych do wykonania punktów a) i b), które następują poniżej.

PUNKT a) Natychmiastowe odwołanie przez wszystkie strony wszystkich ograniczeń komunikacyjnych, transportowych i handlowych pomiędzy Berlinem i zachodnimi strefami Niemiec oraz ograniczeń transportowych i handlowych do i z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, uważając za takie ograniczenia te, które mocarstwa okupacyjne wprowadziły po dniu 31 marca 1948 r.

PUNKT b) Natychmiastowe spotkanie czterech gubernatorów wojskowych, mających na celu unifikację waluty w Berlinie w oparciu o radziecką markę okupacyjną. Czterej gubernatorzy wojskowi ustalą warunki dla wprowadzenia, obiegu i dalszego użycia radzieckiej marki okupacyjnej jako jedynej waluty dla całego Berlina oraz przygotują wycofanie marki zachodniej B. Wszystko to ma nastąpić zgodnie z warunkami ustalonymi we wspólnych instrukcjach, przekazanych czterem gubernatorom wojskowym w Berlinie, a uzgodnionych przez cztery rządy w Moskwie i wydanych w dniu 30 sierpnia 1948 r.

Zadanie to ma być wykonane pod kontrolą komisji finansowej czterech mocarstw, której organizacja, pełnomocnictwa i odpowiedzialność zostały określone w wyżej wspomnianych instrukcjach.

PUNKT c) Dzień 20 listopada 1948 r. jest datą wprowadzenia przewidzianych w ostatniej części punktu b) zarządzeń.

3) W przeciągu następnych 10 dni po wykonaniu *zarządzeń przewidzianych w punkcie b)* względnie w dniu, uzgodnionym pomiędzy czterema rządami, należy wznowić rokowania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie wszystkich istotnych zagadnień dotyczących Niemiec jako całości.

Projekt rezolucji został podpisany przez delegatów Argentyny, Belgii, Chin, Kanady, Kolumbii i Syrii.

Zgon kardynała Hlonda

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 października br. zmarł w szpitalu Elżbietanek w Warszawie kardynał August Hlond.

Po operacji wyrostka robaczkowego, którą przeszedł kardynał Hlond 13 października wywiązało się powikłane zapalenie płuc. Pomimo nadzwyczajnej opieki lekarskiej oraz transfuzji krwi, nastąpił zgon w piątek, 22 października o godz. 10.30.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

65)

— Ale wasz szpieg jest niewątpliwie narodowym bohaterem — kończył konsul i mówił dalej ze wzrastającą werwą. — Gdzie się pan nie zwróci wszędzie panuje ta bzdurna podwójna miara rzeczy. Każdy czyn polityczny i wojskowy dla jednych jest spełnieniem obowiązku, a dla drugich przestępstwem. Pochodzę z południowej Ameryki, na terenie której toczą się nieustanne wojny domowe, bądź uparte walki między dwoma małymi, jak na tamtejsze stosunki, krajami i nigdzie tak, jak tam właśnie, nie daje się zauważyć humorystycznego dualizmu wartości moralnych w polityce i wychowaniu narodowym. Jeśli Paragwaj napadnie na Urugwaj, w oczach Paragwajczyków jest to czyn dobry, a jednocześnie w oczach Urugwajczyka niesłychanie zbrodniczy. I odwrotnie. Myśli pan, że gdzieindziej wyrwali się już z tego schematu? Nic podobnego. A jak długo taki właśnie schemat w ocenie wartości moralnych rządzić będzie naszymi uczuciami i kierować naszymi czynami, nie ma mowy o prawdziwym pokoju i przyjaźni między narodami. Zabrać wrogowi kawał ziemi, to zasługa wobec własnego narodu, gdy inny zaś naród próbuje tego samego, to już niebywały gwałt historyczny. W życiu nad wszystkim panuje jeszcze moralność wojny, to ona wywiera właśnie decydujący wpływ na najpoważniejsze nasze poczynania. Moja działalność wypływa z tej, a nie innej rzeczywistości, jest więc najzupełniej naturalna.

Tadeusz nie mógł się zorientować, czy ma do czynienia ze zwykłym międzynarodowym aferzystą, czy istotnie Darre przy swoim szczególnym zajęciu, jakim trudnił się długie lata, wypracował sobie odrębną filozofię życia. W każdym bądź razie nie mógł przyznać mu racji, jego słowa budziły w nim gwałtowny protest, były uszczypliwe i zawierały wiele cynicznych nauk, choć nie były pozbawione głębszej znajomości życia. Czy dlatego, że jest ono niezbyt przyjemne, ma już takim zostać na zawsze? Darre zaliczał się do ludzi, o jakich mówił Andrzej, że są w stanie oszukać i pognębić całe społeczeństwa, jeśli tego im właśnie potrzeba do osiągnięcia swego celu. Mogli być bezlitośni.

— Wyznaje pan zasady, — parował słowa konsula inżynier — które w najwyższym stopniu są niemoralne.

Twarz Darrego nawet wtedy, gdy się wzruszał choćby gniewem, zachowywała wyraźnie kpiący wyraz. W tę nienawistną twarz pluł dalsze słowa Tadeusz. W miarę jak mówił, konsul opanowywał się coraz bardziej i stawał się odrazu mniej przejrzysty.

— Mówi pan, że istnieje międzynarodowa potęga, dążąca do panowania nad światem. Ta potęga to po prostu zwykłe sprzysiężenie na spokój i dobrobyt małych państw i małych ludzi. Nic więcej, a to wszystko jest niesłychanie wstrętne, niemoralne i zbrodnicze. Od pewnego czasu ludzie stali się ofiarami polityków i własnych nawet przywódców. Wynalazki, których dostarcza pan swoim mocodawcom, będą służyć, na jeszcze większe spętanie i zniewolenie człowieka.

Darre był już najzupełniej sobą: uśmiechał się ironicznie, jak przedtem i patrzył w ten sposób na inżyniera, jak się patrzy słuchając szczebiotu dziecka.

— Pan przemawia językiem idealistów. Biorą oni na serio słowa, których nikt poza nimi nie ma zamiaru traktować tak samo. Jest to idiotyzm. Życie międzynarodowe opiera się na próbach podejścia przeciwnika i nawet sojusznika, a nie na próbach porozumienia. Porozumieniem i sojuszem nazywa się dotychczas prawie zawsze wymuszenie zgody na znacznie słabszym przeciwniku lub nawet współpartnerze, jeśli ten przeciwnik lub współpartner nie może się dość skutecznie przed tą podejrzaną przyjaźnią obronić. Te same zasady daje się zauważyć w życiu prywatnym.

— To jest cynizm!

— Nie! — zaprzeczył energicznie konsul — Ja nie jestem cynikiem, to tylko świat jest takim niesłychanym cyrkiem i kto tylko bierze go poważnie, mocno dostaje po głowie.

— Bardzo wątpię!

— Nie zazdroszczę losu ani pojedyńczemu człowiekowi, ani narodowi, który nie zechce zrozumieć tej smutnej lekcji naszej rzeczywistości. Wszelkie kierowanie się złudzeniami to samobójczy zamach na własną egzystencję.

Nacia rozumiała, że te wszystkie uwagi wymierzone były przede wszystkim w inżyniera. Chociaż wolałaby ich nie słyszeć, rada była jednak, że posiadały raczej charakter dyskusji. Dyskusja nie była wprawdzie przyjemna, ale dawała nadzieję, że nie przemieni się w gwałtowną sprzeczkę, a ta z kolei rzeczy w konieczność interwencji drabów, których czuła tuż za drzwiami jadalni. Stali cicho, ale od czasu do czasu było słychać jak ocierali się ubraniami o drzwi. Niewątpliwie, gdyby usłyszeli bardziej podniecone głosy, nie obeszłoby się bez ich wtargnięcia do pokoju z bronią w ręku. Nienawidziła tego rodzaju widoków i do tej pory Darre bardzo starannie oszczędzał jej tej nieprzyjemności.

— Czy uważasz naprawdę, że wszystkie sprawy ludzkie powinny rządzić się zasadami moralnymi? — zapytała konsula chcąc rozmowę przechylić na rzecz Tadeusza. Zaśmiał się najpierw w odpowiedzi, a potem stwierdził:

— Między rozwojem techniki a moralnością istnieje jak dotychczas nieprzezwyciężona jeszcze sprzeczność, a panowanie nad światem daje wyłącznie postęp techniki, umożliwiający gigantyczne produkcje przemysłowe. Państwa i środowiska, które to rozumieją, rzucają się żarłocznie na wszystkie wynalazki, aby uprzedzić wszelką faktyczną i rzekomą konkurencję.

— Nie tylko państwa, również jednostki, jak mogę wnioskować ze swojego smutnego doświadczenia.

D. c. n.

Nie zapominajmy o najważniejszym

Na wszystkich dzielnicach, w organizacjach powiatowych odbywają się obecnie zebrania egzekutyw i kół partyjnych poświęcone realizacji uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej o oczyszczaniu szeregów partyjnych z elementów obcych klasowo i przypadkowych. Koła partyjne usuwają poza ramy organizacji partyjnych szereg ludzi obcych naszej Partii, którzy w sposób przypadkowy przedostali się do naszych szeregów. Można byłoby już wyliczyć całą litanię nazwisk takich ludzi jak dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Miejscowego Próżański, przed wojną dzierżawca kilku kin, który nie tylko nie wykonywał na powierzonej sobie placówce zadań postawionych przez Partię, ale próbował wprowadzić do Partii byłych kapitalistów, aby im ułatwiać ich machinacje; jak dyrektor administracyjno-handlowy Zjednoczenia Przemysłu Kapeluszniczego, były fabrykant, jak Żółtogrodzki Józef, przed wojną aktywny endek i szereg innych.

Zebrania kół wykazują, że członkowie Partii uczą się po nowemu — o wiele czujniej, o wiele ostrzej oceniać pracę organizacji partyjnych i poszczególnych członków Partii. Cały szereg braków, które jeszcze przed kilku miesiącami uchodziły uwadze towarzyszy partyjnych — dziś są dostrzegane i towarzysze z serdeczną troską o rozwój Partii starają się je usunąć, starają się dopomóc towarzyszom, którzy błądzą pozbyć się swych błędów. Bolszewicki oręż krytyki i samokrytyki wchodzi do arsenału codziennej praktycznej działalności naszych organizacji partyjnych jako najważniejsze narzędzie usprawnienia i doskonalenia pracy.

To nie są słowa. Wystarczy być na zebraniach szeregu kół fabrycznych, aby przekonać się o tym, jak wzrosła aktywność szeregowych członków Partii, z jaką pasją bronią oni czystości szeregów partyjnych, jak walczą z uchybieniami poszczególnych towarzyszy partyjnych, z jaką powagą ustosunkowują się do swoich własnych błędów.

Wzruszająca była scena, kiedy na zebraniu jednego z kół partyjnych w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 2 (dawniej Poznański), sekretarz koła wystąpił z krytyką pracy swego ojca, członka tej że organizacji partyjnej, starego Kapepowca i zażądał udzielenia mu nagany za opuszczenie się w pracy partyjnej, za nieprzychodzenie na niektóre z posiedzeń partyjnych, za niesystematyczne czytanie prasy partyjnej. Towarzysz sekretarz wypominał swemu ojcu że on, który wychował go w duchu rewolucyjnego marksizmu, w duchu przywiązania do Partii i oddania sprawie robotniczej, który dawniej świecił mu przykładem, obecnie pełniąc stanowisko majstra, nie ujawnia dostatecznej aktywności. Trzeba też było być przy samokrytyce ojca, który przyrzekł swe błędy naprawić, i który przyznał, że należy mu się nagana, aby zrozumieć, jak wiele zmieniło się i zmienia w życiu naszych organizacji partyjnych.

Bo co jest szczególnie ważnego — organizacje partyjne nie tylko oczyszczają swe szeregi z elementów obcych i przypadkowych w toku obecnej kampanii, ale usuwają szereg niedomóg, jakie istniały w ich i życiu i pracy codziennej. Nie uczęszczanie na zebrania partyjne, nieregularne płacenie składek, nieczytanie prasy partyjnej, brak dyscypliny partyjnej wytykany jest poszczególnym towarzyszom i ci, nie w słowach już ale w czynach starają się szczerze swoje błędy naprawić. Wychodzi to rzecz prosta na zdrowie organizacji partyjnej. Możemy stwierdzić wzrost poczucia odpowiedzialności wszystkich towarzyszy za powierzoną sobie pracę. Jest to niewątpliwie poważny dorobek.

Byłoby jednak błędem nie widzieć pewnych istotnych braków w prowadzonej obecnie akcji oczyszczania szeregów partyjnych od elementów obcych. Przede wszystkim na szeregu dzielnic partyjnych towarzysze nieprawidłowo rozplanowali swoje prace i nie sięgnęli w akcji oczyszczania przede wszystkim do tych organizacji partyjnych, które są szczególnie zaśmiecone elementami obcymi i przypadkowymi, a więc do kół przy instytucjach gospodarczych różnego rodzaju, do kół terenowych i tym podobne. Fakt ten osłabia w pewnym stopniu rozmach akcji oczyszczania, zwłaszcza w najważniejszym, początkowym jej stadium. Pozwala to w pewnej mierze obcym elementom w naszej Partii zyskać na czasie i wykorzystać ten zysk na czasie dla lepszego zamaskowania się i ukrycia się w ten sposób przed uderzeniem.

W niektórych ogniwach organizacji partyjnej towarzysze nie przejawiają jeszcze dostatecznej czujności klasowej i przejawiają liberalny stosunek do elementów obcych klasowo. Dla przykładu przytoczymy dziś fakt, że aktyw Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej nie potrafił jakoś dostrzec, że dotychczasowy członek Komitetu Dzielnicowego, Rozenbaum, powiązany jest z elementami kapitalistyczno-spekulacyjnymi i nie wyciągnęli właściwych wniosków z tego faktu. Bywają też wypadki zbyt pochopnych decyzji, jak to było na przykład w PZPJG nr 8, gdzie usunięto z Partii czternastu towarzyszy robociarzy za to tylko, że nie przyszli parę razy na zebrania. Jest to oczywiście, pozycja niesłuszna, niesprawiedliwa, niezgodna z uchwałą Komitetu Centralnego i musiała też być niezwłocznie zmieniona.

Wydaje się też, że nie wszyscy towarzysze dostrzegli, że wrogie nam klasowo reakcyjne elementy próbują wykorzystać akcję oczyszczania Partii w tym celu, aby obrzucić oszczerstwami poszczególnych najofiarniejszych towarzyszy partyjnych, aby podważyć w ten sposób ich autorytet wśród bezpartyjnych, aby podważyć tu i ówdzie autorytet organizacji partyjnej. Takie oszczercze wystąpienia miały już gdzie niegdzie miejsce i też nie wszędzie zostały w sposób zdecydowany odparte.

Wydaje się nam, że trzeba, aby towarzysze zastanowili się nad wspomnianymi wyżej niedostatkami i brakami w dotychczasowej kampanii oczyszczania szeregów naszej Partii od elementów obcych klasowo i przypadkowych i niezwłocznie postarali się usunąć te braki.

Trzeba, aby każdy wniosek o usunięcie z Partii był bezstronnie rozpatrzony na egzekutywie, a potem na kole partyjnym, następnie zaś został rozważony i ostatecznie zatwierdzony przez wyższe instancje partyjne. (Komitet Miejski, Kom. Wojewódzki). DECYZJE PODEJMOWAĆ NALEŻY TYLKO W WYPADKU UDOWODNIENIA WINY.

Pamiętać także należy, że oczyszczania szeregów partyjnych, uzdrawiania ich nie można ograniczać wyłącznie do wykluczania — w pewnych wypadkach należy stosować i inne kary statutowe.

E. Uzdański

To i owo

Apel do parafian

Co prawda ksiądz jest osobą pełnoletnią, dojrzałą, świadomą na ogół swych czynności, jednak gdy sławetny publicysta katolicki, p. Majdański, domaga się, by mimo to księdza wychowywać i pouczać, powiemy, oczywiście: niechtam, zgoda, nie mamy nic przeciwko temu. Tylko jedno musimy zgłosić zastrzeżenie: p. Majdański („Słowo Powszechne" Nr 288 — „Księdza wychowuje parafia") żąda, by parafianie urabiali osobę, jak to się mówi, duchowną. A to wcale, proszę pana Majdańskiego, nie jest takie proste.

Ot, w tych dniach wyczytaliśmy np. bardzo ciekawą i pouczającą historię w „Dzienniku Ludowym". Właśnie o księdzu, który znalazł dojście do dzisiejszego człowieka i cieszył się u niego wsparciem moralnym i „wychowawczym". Jest to — czemu by go nie wymienić z nazwiska? — młody wikary Leopold Mosak. Udał się on bardzo parafii w Kosowie Lackim. Nie zdzierał za śluby, chrzciny i pogrzeby, nie podżegał zupełnie z ambony, zamiast koronkowych robótek politycznych jął się zdrowej, pożytecznej pracy kulturalno-społecznej nad wiejską młodzieżą, organizując koła: dramatyczne, sportowe, PCK. „Sam prowadził — cytujemy za „Dziennikiem Ludowym" — wychowanie fizyczne w zespole, sam grywał z chłopcami w piłkę. Pomagał w urządzaniu przedstawień. Pieniądze za bilety obliczał zawsze komisyjnie, z delegatami młodzieży. Poznali więc ludzie, że za „mamoną" nie przepada."

No, i cóż z tego, że ks. Mosak — jak chce p. Majdański — był „wspierany i wzmacniany" przez całą parafię? Cóż z tego, że był „dobrze wychowanym" i właściwie postępującym księdzem? Za to właśnie został odwołany z Kosowa przez... Kurię Biskupią. Kuria Biskupia bardzo nie lubi takich księży jak wikary Mosak. Przede wszystkim za nieprzestrzeganie taksy kościelnej. Następnie, być może, również za właściwy (zdaniem parafian), a niewłaściwy (dostojnym zdaniem Kurii) stosunek do młodzieży. Bo tak się jakoś dziwnie składa, że — jak to przypomniał we wczorajszym „Głosie" B. D. na marginesie różnych „Brzydkich spraw" — zarówno Bracia Albertyni, jak ks. Klenowski z Gliwic czy ks. Welcel, którzy z chłopcami „bawili się" w zupełnie coś innego, niż piłkę — ze stanowisk swoich przez zwierzchność kościelną bynajmniej nie byli ruszeni.

MORAŁ: niechże więc publicyści katoliccy w rodzaju p. Majdańskiego, pisząc o „wychowaniu" księży — poruszają zwłaszcza sprawę pewnych hierarchicznie wysokich czynników, które mają bądź co bądź wpływ na tychże księży... demoralizację. To jest bardziej potrzebne niż apele — do parafian. Sprawa morale duchowieństwa bynajmniej nie od parafian zależy.

E. Tam.

Wieś bułgarska przy pracy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdy tylko auto nasze zatrzymało się na skraju wsi Kruszewo — wszystko się nam odrazu pomieszało. Przybyliśmy tu, by zaznajomić się z dniem dzisiejszym i dniem jutrzejszym wsi Kruszewo — wsi bułgarskiej, a zza szkła tablicy, wiszącej na ścianach wielkiego Domu Spółdzielczego, spojrzał na nas dzień wczorajszy tej wsi i **dzień wczorajszy Bułgarii.** Dzień wczorajszy Bułgarii — to znaczy jej **walka,** jej walka z reżimem faszystowskim, z okupantem hitlerowskim, jej **walka o wolną Bułgarię.**

„Ten kto ginie w walce o wolność ten nie umiera" — któż w Bułgarii nie zna tego patetycznego, a jakże prostego zarazem dwuwiersza poety ludowego Bułgarii Christo Botiewa? I te właśnie słowa zamieszczone na tablicy przemawiają do nas 23-ma parami oczu, 23 prostymi, młodymi i starymi, chłopskimi twarzami. Czytamy podpisy pod portretami zamieszczonymi na tablicy: „Cwiatko Stojków, dowódca oddziału partyzanckiego padł 13.7. 1943 r. w okolicy Kruszewa, Piotr Naczew, sekretarz Związku Młodzieży Robotniczej w Kruszewie, umarł od rany 17.7 1943 r. itd. Partyzanci, „jatacy" tj. tacy, którzy pomagali partyzantom i ukrywali ich w razie potrzeby, ochotnicy na froncie walki z Niemcami. Patrzą na nas mądre chłopskie oczy z pomarszczona od starości twarzą Ilji Bielczewa i młodziutkie 17 i 19-tnie uśmiechnięte, pełne jeszcze ciekawości życia twarze RMS-owców (członków Związku Młodzieży Robotniczej) Iwana Wlajewa, i Stefana Stanewa.

Kto ginie w walce o wolność... „Dziś, wasze marzenia stają się żywym dziełem narodu" — głosi pod ujętymi w gwiazdę pięcioramienną fotografiami bohaterów napis, zredagowany przez tych, którzy pozostali. „My, kruszewianie, przyrzekamy, że oddamy wszystkie nasze siły **realizacji waszych marzeń — budowie socjalizmu".**

Tak 530 rodzin wsi Kruszewo wspomina w czwartą rocznicę śmierci swych 23 rodaków, którzy „nie umarli", bo „zginęli w walce o wolność". Mieszkańcy Bułgarskiego Stalingradu" — bo tak właśnie chcą wieś swoją nazwać kruszewianie — bacznymi oczyma patrzą na swój dzień wczorajszy i na swój dzień jutrzejszy: dzień spełnienia marzeń wsi bułgarskiej.

* * *

Na murze tego samego Domu Spółdzielczego w dniele napisane dużymi czerwonymi literami hasło: „Przez TKZS do socjalizmu..

TKZS czyta się: Trudowo Kooperativno Ziemiedelsko Stopanstwo, a znaczy po prostu — Spółdzielcze gospodarstwo rolne. TKZS w Kruszewie jest młody, istnieje dopiero od sierpnia 1945 r. Ale w odległej o sto kilkadziesiąt kilometrów wsi Słatina TKZS powstał w roku 1941.



W roku 1941? — Żądaliśmy objaśnień, my nie znający, lub zbyt powierzchownie znający nową historię Bułgarii — przybysze z zaprzyjaźnionej Polski. Nie wiedzieliśmy bowiem, że spółdzielczość rolnicza ma w Bułgarii tradycję, że stanowiła rzeczywiście, jak to napisane jest w owym nekrologu rocznicowym, przedmiot marzeń chłopa bułgarskiego. I nie tylko marzeń, lecz przedmiot walki.

Oświecony chłop bułgarski dawno już był świadom tego, że przy prymitywnych środkach gospodarki na swym niewielkim skrawku ziemi nie da rady. Oświecony i dojrzały politycznie chłop bułgarski widział jeszcze w okresie dyktatury faszystowskiej, że wyżyć na roli potrafi **tylko przy racjonalnej gospodarce.** Że trzeba kopać kanały by — w tym kraju częstych posuch — sztucznie je nawadniać. Że potrzebne są traktory, siewniki, żniwiarki, by **unowocześnić technikę pracy rolniczej.** Że trzeba, gdzie to tylko jest możliwe, przejść na gospodarkę intensywną. A tego wszystkiego chłop nie potrafi zrobić, gdy jest sam. I dlatego chłopi bułgarscy zaczęli się zrzeszać i pracować **wspólnie.**

Nie wiedzieliśmy tego, że w **Bułgarii spółdzielnie rolnicze powstały jeszcze w okresie dyktatury faszystowskiej, wbrew dyktaturze faszystowskiej i w walce z dyktaturą faszystowską.**

Co sądzili owi radykalni działacze chłopscy, z inicjatywy których powstawały prześladowane przez rząd i borykające się z trudnościami TKZS-y? Czy byli na tyle naiwni, że **oczekiwali od ówczesnej spółdzielczości radykalnego rozwiązania sprawy wiejskiej w Bułgarii?** — Nie, bynajmniej. — Nasza ówczesna **walka o spółdzielczość była czymś w rodzaju waki kasy robotniczej o reformy społeczne** — informują słatińscy TKZS-owcy. Jak każdy **wygrany** strajk ekonomiczny powodował pewną, acz niewieką poprawę bytu klasy robotniczej, tak każda zdobyta przez nas pozycja w walce o spółdzielczość poprawiała nasz byt: **po pierwszym roku wspólnej pracy mieliśmy już wzrost naszych plonów o 20—30 procent.** Ale nie to było najważniejsze. Ważniejsze było to, że walka o utrzymanie spółdzielni miała cechy akcji politycznej, cechy walki o obalenie władzy kapitalistów i obszarników, posiada cechy walki o obalenie dyktatury faszystowskiej.

Czy nie ma w tym przesady? — pytamy sami siebie. Nie, nie ma. Przekonywuje nas o tym historia choćby owego TKZS-u (spółdzielni rolniczej) w Słatinie. Na początku, tj. w roku 1941 przystąpiło do niej 150 gospodarzy mało i średniorolnych. Ale w tymże roku 1941 został zesłany do obozu koncentracyjnego Boczo Iljew, gospodarz ze wsi Słatina inicjator i twórca TKZS-u, obecnie — jego honorowy przewodniczący, poseł do parlamentu i dyrektor Centrali Związków Spółdzielczych. Zesłany — za co? — Za to właśnie,, że był inicjatorem i twórcą TKZS-u. Za to, że ówczesna rewolucyjna i świadoma swoich celów spółdzielczość rolnicza godziła w ustrój — **wytwarzała zorganizowaną klasę biednego chłopstwa.** I został zesłany **po to,** by bez jego autorytetu i talentu organizacyjnego spółdzielnia rozpadła się.

Spółdzielnia nie rozpadła się. Nie było ani jednego członka, który by wyraził chęć wystąpienia.

— Czy to nie przypomina wam mocnej klasowej solidarności robotników, którzy postanawiają dalej strajkować po aresztowaniu ich przywódcy? — pyta tow. Żelezko Żelezkow, dyrektor TKZS-u w Słatinie.

Ponieważ nie pomogło zesłanie Boczo Iljewa — w roku 1943 z polecenia rządu zesłano do obozu jeszcze 41 członków TKZS-u. Ale TKZS wytrwał. Pozostali spółdzielcy pracowali tym intensywniej — by móc wyżywić siebie i rodziny swoich zesłanych towarzyszy.

Antyfaszystowskie powstanie 9 września 1944 r., obalenie dyktatury i powstanie rządu demokratycznego stworzyło **nowe perspektywy** przed spółdzielnią w Słatinie i przed pozostałymi powstałymi w walce z faszyzmem spółdzielniami rolniczymi. I przed całą wsią bułgarską.

A. Perłowski

Przodownicy PZPB Nr 17

Dlaczego tkalnia nie wykonuje planu?

W dziesiątym etapie indywidualnego współzawodnictwa pracy w PZPB nr. 17 odznaczono nagrodami 30 osób.

W zakładach tych większość robotników zatrudniona jest w tkalni. Nic więc dziwnego, że lwia część nagród przypada na tkaczki.

W oddziale pierwszym w wyniku analizy pracy poszczególnych pracownic przyznano 3 *komplety nagród.* Pierwsze nagrody otrzymały Józefa Rózga, Maria Dudek i Józefa Bartniak. Drugie miejsca zdobyły: Wiktoria Lelokin, Stanisława Fortuna i Wiktoria Rzepkowska, a trzecie: Stefania Fogiel, Janina Włochyńska i Helena Król.

W oddziale drugim tkalni przyznano również trzy komplety nagród. Nagrody pierwsze otrzymali: Antoni Biliński, Aniela Banaszkiewicz i Eugeniusz Malinowski, a drugie: Bronisław Milczarek, Stefania Kowalczyk i Maria Drożdżewska. Pozostałe nagrody otrzymały Maria Winowicz i Maria Marciniak. Trzecią nagrode otrzymał Kazimierz Różycki

Wśród *prządek* pierwsze miejsca zdobyły: Genowefa Smulik i Bronisława Wójt, a dalsze Maria Łucwik, Helena Kwaśniewska, Helena Wróbel i Weronika Iwanek.

We współzawodnictwie *wrzecioniarek* zwycięstwo odniosły: Bronisława Piechowicz, Franciszka Kozioł oraz Władysława Jagiełło.

W dziesiątym etapie współzawodnictwa w PZPB nr. 17 brali również udział *majstrowie tkaccy.* W tej kategorii pierwsze miejsce zdobył Józef Górski, a dalsze Józef Gułaj i Zygmunt Wąsowski.

Wysiłek przodowników pracy sprawił, że przędzalnie PZPB nr. 17 wypełniły w tym czasie plan z niewielką nawet nadwyżką.

Natomiast *w tkalni* plan, podobnie jak i w poprzednich miesiącach, pozostał *niewykonany,* nie bacząc na ofiarny trud najbardziej przodującej części załogi.

Zbadaniem przyczyn systematycznego niewykonywania planu w tkalni winien się zająć w końcu CZPWł i Związki Zawodowe.

Przezwyciężenie błędów źródłem naszej siły

Na ostatniej ogólnokrajowej naradzie aktywu gospodarczego tow. Minc — zgodnie z uchwałami Plenum KC — wskazał drogę i metody przezwyciężania naszych chorób i błędów, dotychczas popełnianych.

Drogą tą jest krytyka i samokrytyka, której poddajemy naszą działalność na przestrzeni pewnego okresu czasu.

Wskazania te dotyczą wszystkich członków naszej Partii, a więc i my, aktyw partyjny, pracujący w przemyśle włókienniczym, a w szczególności kierownictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, powinniśmy pod tym kątem rozpatrzyć swą dotychczasową działalność, poddać ją krytyce i przeprowadzić samokrytykę.

Musimy tu ujawnić nasze błędy i niedociągnięcia, abyśmy w roku 1949 mieli nakreślone główne kierunki naszej pracy.

Jakie były błędy kierownictwa Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, a więc i moje?

Brak kolegialności

Jednym z zasadniczych braków kierownictwa Centralnego Zarządu była niedostateczna kolegialność w pracy Generalnej Dyrekcji, polegająca na nieumiejętności łączenia pracy zespołowej z zasadą jednoosobowego kierownictwa.

Błąd ten polegał na niedostatecznie ostrym rozgraniczaniu drobnych spraw operatywnych, gdzie wystarczy i gdzie potrzebna jest tylko jednoosobowa szybka decyzja, od spraw zasadniczych, gdzie decyzja powinna zapadać po przedyskutowaniu i po wszechstronnym zorientowaniu wszystkich członków kierowniczego zespołu.

W samym Centralnym Zarządzie niedostateczna kolegialność w pracy kierownictwa powodowała brak koordynacji działalności poszczególnych resortów i poszczególnych Wydziałów.

Oderwanie się od mas

Drugim zasadniczym błędem było oderwanie się kierownictwa Centralnego Zarządu i jego aparatu od mas robotniczych. Wyrażało się to w tym, że nie było zorganizowanego kontaktu z załogami fabrycznymi.

Ani Generalny Dyrektor, ani kierownictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, ani naczelnicy Wydziałów nie uczęszczali systematycznie i regularnie na narady wytwórcze na fabrykach, nie brali udziału w posiedzeniach fabrycznych kół partyjnych, nie kontaktowali się bezpośrednio z Radami Zakładowymi.

Wiadomość z fabryk dochodziły do kierownictwa Centralnego Zarządu w formie jałowych papierków i mało mówiących statystyk, albo ustnie przez filtr hierarchii urzędniczej, na którym osiadały wszystkie codzienne bolączki i potrzeby klasy robotniczej, jak np.: zły stan fabryk, prymitywnych urządzeń higienicznych, brak opieki nad przodownikami, niestworzenie im niezbędnych organizacyjnych i technicznych warunków pracy itp.

Błędy we współpracy Centralnego Zarządu z Centralą Tekstylną

Powstał niewłaściwy, bo biurokratyczny, formalny i konserwatywny wzajemny stosunek pomiędzy Centralnym Zarządem a Centralą Tekstylną. Kierownictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego nie doceniało i nie zawsze chciało zrozumieć rolę Centrali Tekstylnej w usprawnieniu asortymentu i podniesieniu jakości naszej produkcji.

Z chwilą oddzielenia Centrali Tekstylnej stosunek kierownictwa Centralnego Zarządu do niej można określić jako stosunek formalny, biurokratyczny, konserwatywny.

Współpraca z Centralą Tekstylną nie poszła po linii rzeczowej. Z drugiej strony stosunek w Centrali Tekstylnej do przemysłu włókienniczego, a więc i do Centralnego Zarządu, oparty był na pewnych antagonizmach, niewłaściwych w stosunkach między dwiema państwowymi organizacjami.

Przy usuwaniu tych antagonizmów nie powinien wchodzić w grę „prestiż" obu organizacji, gdyż ostatecznym kryterium powinno być usprawnienie produkcji i usprawnienie obsługi konsumenta — szerokich rzesz pracujących. A tymczasem w tej dziedzinie kierownictwo CZPWł. popełniło nie jeden błąd. Jakość naszych wyrobów w ostatnim okresie wykazuje tendencje w kierunku pogarszania się.

Walka o nowe desenie, o nowe, modne artykuły, walka o markę fabryczną jest przez nas prowadzona zbyt ospale i mało energicznie, a w fabrykach ta walka o wprowadzenie na rynek nowości prawie zupełnie zamarła.

Wskutek błędnego stosunku kierownictwa Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego do Centrali Tekstylnej najbardziej ucierpiał przemysł konfekcyjny, co też musimy zapisać na konto naszych błędów.

Zaniedbania w akcji socjalnej

Następnym błędem kierownictwa Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego i moim własnym jest zaniedbanie akcji socjalnej. Dotychczasową naszą pracę na odcinku socjalnym należy określić jako pracę bezplanową, pracę bez jasnego widzenia jej perspek-

Z przemówienia generalnego dyrektora CZPWł., tow. Wendego na krajowej naradzie aktywu włókienniczego w Łodzi

tyw, pracę biurokratyczną — nie uwzględniającą najbardziej słusznych, często nawet zagwarantowanych umową zbiorową potrzeb klasy robotniczej.

CZPWł. nie wie dotąd, w jakich fabrykach jakie urządzenia socjalne są zaprowadzone, nie wie, ile procent robotników korzysta z tych wszystkich urządzeń i dla tego nic dziwnego, że nie posiadał planu trzyletniego w tej dziedzinie, a i obecnie nie pomyślał jeszcze o planie 6-cio-letnim rozbudowy tych urządzeń.

Błąd ten musimy czym prędzej naprawić przez stworzenie wspólnie ze Związkami Zawodowymi komisji, która zbadałaby stan urządzeń socjalnych i sanitarnych w fabrykach i ustaliła niezbędne środki poprawy.

Inne nasze błędy

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego dostrzegamy inny błąd, *wynikający z braku czujności klasowej, z braku czynnej postawy w walce z wrogą nam ideologią.* Przy zapisywaniu uczniów na politechnikę, do liceum i „technicum", do gimnazjów zawodowych itd. nie przestrzega się ostrego kryterium klasowego.

Skład klasowy wszystkich naszych szkół nie może nas jeszcze zadowolić: zbyt mało tam jeszcze jest przodowników pracy, robotników i dzieci robotniczych. Błędem jest również to, że w programach jeszcze zbyt mało została rozpracowana strona ideologiczna.

Polityka personalna Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego również nie jest wolna od błędów. Prawda, trzeba przyznać, że potrafiliśmy przeprowadzić upartyjnienie naszego aparatu administracyjnego, natomiast nie potrafiliśmy prowadzić konsekwentnej klasowej polityki personalnej.

Drugim błędem jest brak konsekwentnej długofalowej polityki personalnej, która polegałaby na zaznajomieniu się z szerszym gronem ludzi, a przede wszystkim robotników i niższego personelu fabrycznego i systematycznego przygotowywania kandydatów do wysuwania ich na coraz wyższe stanowiska.

Trzecim błędem było to, że Wydział Personalny *jak gdyby nie był zainteresowany we współzawodnictwie pracy i stał na uboczu.* I dlatego Wydział Personalny nie zna naszych przodowników pracy, nie traktuje ich, jako naturalnych kandydatów do dalszego szkolenia, nie pracuje nad nimi i nie wykorzystał tej ogromnej rezerwy naszych kadr zapasowych w swej polityce personalnej.

Dalsze błędy to niedostateczne uwzględnienie kobiet przy obsadzaniu stanowisk oraz nie zorganizowanie konkretnych form dokształcania i samokształcenia dla wysuniętych na te stanowiska. Poważnym niedociągnięciem naszej polityki personalnej był brak czujności klasowej, co spowodowało zaśmiecenie naszego aparatu kierowniczego złodziejami, szkodnikami i klasowo obcym elementem.

Niebezpieczeństwo przenikania wpływów kapitalizmu

Między innymi i na tym tle powstają u nas tendencje do zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Są na to narażone przede wszystkim te odcinki, które bezpośrednio stykają się z tak zwaną inicjatywą prywatną, jak np. Centrala Zaopatrzenia Materiałowego CZPWł., odcinek budowlany i „Textilimport". Tu warto dorzucić, że nie zlikwidowaliśmy jeszcze szkodliwego i hańbiącego nas tzw. lewego przerobu w przemyśle dziewiarskim, a w szczególności w fabrykach pończoszniczych.

Walkę z nadużyciami, z marnotrawstwem, z nadużywaniem władzy, kradzieżami i defraudacjami, z nieprzestrzeganiem obowiązujących przepisów prowadzi u nas Główny Inspektorat CZPWł. Na ogół należy ocenić pracę Inspektoratu jako dodatnią. Popełniał jednak również błędy, do których należy zaliczyć zbyt *formalny i biurokratyczny sposób przeprowadzania kontroli,* co rzecz prosta, nie ułatwia walki z biurokratyzmem w fabrykach, oraz niedostateczne skoordynowanie działalności kontrolnej z pracami innych Wydziałów CZPWł.

Stąd chaotyczność, brak metody i zbytnia biurokracja przy kontrolach na fabrykach, a ocena działalności zakładów i jego kierownictwa w wyniku kontroli bardzo często bywa przypadkowa, jednostronna i wycinkowa.

O nowy stosunek do współzawodnictwa pracy

Niewłaściwy jest jeszcze nasz stosunek do współzawodnictwa pracy, niedostatecznie bowiem jeszcze uświadomiliśmy sobie fakt, że współzawodnictwo pracy jest jednym z przejawów tych sił rewolucyjnych, które dopiero w Polsce Ludowej zostały wyzwolone.

Jeszcze zbyt formalnie, zbyt wąsko, zbyt biurokratycznie rozpatrujemy współzawodnictwo pracy.

Rozpatrujemy przeważnie — i na tym może polega nasz główny błąd — tylko z punktu widzenia produkcyjnego, tylko z punktu widzenia wydajności pracy, a zapominamy o tym, że socjalistyczne współzawodnictwo pracy polega na nowym ustosunkowaniu się do samej pracy, polega na wyzwoleniu inicjatywy mas, polega na ich czynnym udziale w organizacji samej produkcji, w organizacji życia zakładowego, i że zwiększona wydajność jest tylko wynikiem tej nowej postawy. Współzawodnictwo socjalistyczne jest wynikiem wyzwolenia sił rewolucyjnych proletariatu i powinno być świadomą formą budowy socjalizmu, powinno być czynnikiem, który rewolucjonizuje stosunki w produkcji, i który ostatecznie zrewolucjonizuje i samą produkcję.

Często robotnicy czekają na to, żeby nasza obsługa techniczna stworzyła warunki, umożliwiające im obsługę większej ilości maszyn.

Niech nasi technicy, dyrektorzy produkcji dobrze zastanowią się nad tym zjawiskiem. *Czy kto kiedykolwiek słyszał, aby w ustroju kapitalistycznym robotnik sam domagał się zwiększenia ilości obsługiwanych maszyn?* A u nas zjawisko to jest faktem.

Świadczy to o głębokich przemianach, które dokonały się w świadomości klasy robotniczej i które są wynikiem współzawodnictwa pracy.

Robotnik rewolucjonizuje więc stosunki w produkcji i czy nie wstyd nam tu wszystkim, w szczególności naszemu personelowi technicznemu, że *wleczemy się w ogonie* tego postępu technicznego, którego inicjatorem jest klasa robotnicza?

Czy nie wstyd nam, że dotychczas nie wyszliśmy *na spotkanie* rewolucyjnym tendencjom z dołu z konkretnymi planami technicznymi, które by przyśpieszyły i rozszerzyły bazę działania tych sił rewolucyjnych? Czy nie czas skończyć z *rutyną i konserwatyzmem* technicznym, jaki panuje w naszych fabrykach?

Musimy natychmiast w ciągu 6-ciu do 8-miu tygodni stworzyć w ramach małej racjonalizacji plan modernizacji parku maszynowego na rok 1949, przewidujący zaopatrzenie krosien w aparaty lamelkowe, wprowadzenie szpulek wężykowatych, remont i uruchomienie urządzeń klimatycznych, zaprowadzenie pneumofili, wprowadzenie transportu pneumatycznego, wprowadzenie agregatów na wykończalniach itp. W planie tym powinno być także przewidziane przestawienie maszyn.

Zadania Technologiczne

Musimy szczególnie ostro zwalczać wpływy obcej propagandy, która nierzadko — w szczególności wśród bezpartyjnego, a czasem nawet partyjnego kierowniczego personelu technicznego — znajduje posłuch i głosi, że obniżenie jakości produkcji jest skutkiem współzawodnictwa i ruchu wielowarsztatowego.

Nasi towarzysze technicy powinni to zwalczać nie tylko słowem, ale konkretnymi czynami.

Należy więc przystąpić natychmiast do pracy nad ustaleniem procesów technologicznych we wszystkich naszych fabrykach tak, aby *prace te zakończyć 1-go maja 1949 r.*

Bo jeżeli opracowaliśmy dla naszych wyrobów „warunki techniczne", które odegrały i nadal będą odgrywać olbrzymią rolę w walce o jakość produkcji i które określają, jak powinien ostatecznie wyglądać nasz produkt, to ustalony proces technologiczny powinien określać, w jaki sposób należy w naszych warunkach technicznych produkować dobry towar.

Reżim technologiczny powinien być znany każdemu majstrowi i każdemu robotnikowi.

W ten sposób powstanie *kontrola mas nad procesem technologicznym,* wszyscy będą wiedzieli skąd powstają braki, a tym samym uniknie się tych braków.

Niedostatecznie rozwija się praca nad tłumaczeniem i przyswajaniem polskiemu fachowcowi fundamentalnych dzieł radzieckich z dziedziny technologii przemysłu włókienniczego.

Praca Dyrekcji Branżowych

Przechodzę do oceny pracy naszych dyrekcji branżowych. Najważniejszym błędem jest tu *brak decyzji albo raczej bojaźń przed podejmowaniem decyzji* w wielu sprawach oraz *brak szerszego poglądu* na sprawy, a w szczególności na rozwój własnej branży. W wyniku tych dwóch zasadniczych braków często słyszy się ze strony dyrekcji narzekania na brak samodzielności.

Źródłem tych narzekań jest — moim zdaniem — *brak inicjatywy* i to właśnie w sprawach branżowych, gdzie nikt nie ogranicza przecież samodzielności dyrekcji. Brak tej inicjatywy powoduje, że prace dyrekcji branżowych sprowadza się często do wykonywania zarządzeń Centralnego Zarządu.

Z drugiej strony muszę jednak przyznać, że Centralny Zarząd nie zawsze zapraszał dyrekcje branżowe do opracowania poszczególnych zadań, a jeżeli zapraszał je do tych prac, to traktował dyrekcje branżowe często jako konsultantów, a nie jako gospodarzy na swoim odcinku.

Jednakże u samych podstaw wszystkich słabych stron pracy dyrekcji branżowych leży brak dostatecznie ścisłego kontaktu z partią i ze Związkami Zawodowymi. Taki stan rzeczy w dyrekcjach branżowych niewątpliwie w dużej mierze oddziaływa na *zakłady pracy.* W wielu zakładach pracy współpraca pomiędzy dyrekcją, kołem partyjnym i Radą Zakładową nie odbywa się jeszcze na właściwej płaszczyźnie.

Diagnoza to pierwszy krok do wyleczenia

Nie wyliczyłem tu — ma się rozumieć — wszystkich błędów i niedociągnięć w pracy przemysłu włókienniczego. Starałem się wyjawić błędy najważniejsze, zasadnicze, mające swe źródło w tych czterech chorobach, o których mówił tow. Minc w swoim referacie. Czy potrafimy te wszystkie błędy, o których mówiłem, i o których może nie mówiłem, a które towarzysze podczas dyskusji uzupełnią, szybko *naprawić?*

Nie ulega wątpliwości, że tak.

Bo najważniejszą rzeczą przy każdej chorobie, jest *postawienie prawidłowej diagnozy,* która by określiła chorobę.

Najważniejszą rzeczą jest *znaleźć i zrozumieć błędy* i w tym pomogła nam partia i pomógł nam tow. Minc w swoim referacie. Jeżeli błędy te znajdziemy i zrozumiemy je, to mamy wszelkie środki ku temu, ażeby je przezwyciężyć.

Znajomość naszych braków źródłem siły

Nie chciałbym jednak, ażebyśmy chociażby na jedną chwilę, pomimo tych wszystkich błędów, zapomnieli o tym, że mamy przecież *wielkie osiągnięcia.* Osiągnięcia tak wielkie, że nie zawsze nawet zdawaliśmy sobie z tego sprawę, co z kolei może nawet stać się źródłem innego błędu: niedoceniania naszych własnych sił.

A przecież *wykonanie planu trzyletniego* przemysłu włókienniczego, pomimo krakania reakcji krajowej i zagranicznej, *przy odpowiednich naszych wysiłkach jest prawie że zapewnione.*

W naszym przemyśle plan tegoroczny — wg. cen z roku 1937 — za 8 miesięcy wykonały wszystkie branże, a przemysł włókienniczy jako całość wykonał go w 110 procentach.

Nasza produkcja tkanin bawełnianych w miesiącu sierpniu 1948 r. wzrosła w porównaniu z sierpniem 1947 r. o 32 proc., tkanin wełnianych o 33 proc., tkanin lnianych o 35 proc., tkanin jedwabnych o 54 proc.

Jest to tempo nieznane dla krajów kapitalistycznych. Mogą nam powiedzieć, że rozpoczęliśmy nasz rachunek od niskich liczb produkcyjnych powojennych.

Ale tak nie jest, bo już w roku 1948 produkujemy na głowę ludności: tkanin bawełnianych o 69 proc., tkanin wełnianych o 48 proc., tkanin lnianych o 188 proc., a tkanin jedwabnych o 105 proc. więcej, niż w roku 1937.

Ale *nie tylko na głowę ludności produkujemy więcej, ale i w liczbach absolutnych przeciętna nasza produkcja miesięczna w roku 1948 przewyższała przeciętną miesięczną produkcję z roku 1937.*

Co nam pomogło do osiągnięcia takich wyników?

Współzawodnictwo pracy wyłoniło w naszym przemyśle przeszło 11.000 przodowników. I dzięki temu osiągnęliśmy *tempo znacznie szybsze, aniżeli przysłowiowe już tempo amerykańskie.*

A nie jest to przecież kres naszych osiągnięć. Liczby orientacyjne planu 6-cio letniego wróżą nam dalszy — 2—3-krotny wzrost produkcji przemysłu włókienniczego.

Uruchamialiśmy przemysł, organizowaliśmy produkcję i odbudowywaliśmy zniszczone zakłady, projektujemy nowe. Ta praca nie jest łatwa. Taką pracę wielu ludzi robiło przed nami.

Należy sobie jednak uprzytomnić, że budujemy nie tylko przemysł, że *budujemy cząsteczkę ustroju socjalistycznego.*

Należy sobie uprzytomnić, że organizujemy nie tylko produkcję, ale że *wprowadzamy do naszego przemysłu stosunki produkcyjne socjalistyczne.* Tak zrozumiałe zadanie nakładają na nas może jeszcze większe obowiązki i ciężary, ale jednocześnie możemy z nich *czerpać nowe siły, nowy zapał i nową energię, bo budujemy socjalizm.*

Akademia

z okazji 30-lecia Komsomołu

Zarząd Łódzki ZMP zawiadamia, że Akademia z okazji 30-lecia Komsomołu odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 9 rano w sali kina „Bałtyk" Zaproszenia wydają Zarządy Dzielnicowe.

Dachy na pierwszym planie

Remonty jesienne domów w pełnym toku

Niech Komitety Domowe dokonują napraw we własnym zakresie

W ostatnich dniach w Łodzi rozpoczęła się **wzmożona akcja remontów jesiennych** przeprowadzanych przez Zarząd Nieruchomości, który otrzymał na ten cel kredyty od Rady Państwa.

Aby naocznie przekonać się jak prowadzone są roboty udajemy się na ich miejsce, Zaczynamy od śródmieścia.

...Jesteśmy na posesji przy ul. Nawrot 2. Naprawia się tu dachy i rynny.

Posesja wymaga jeszcze innych robót. Objaśnia nas o tym dozorczyni.

— Mamy poważne kłopoty z ubikacjami i pralnią. Z ubikacji tylko jedna jest czynna — inne są zepsute i dosłownie trzeba stać nieraz w kolejce, aby się tam dostać. W pralni znowu brakuje okien. W lecie było jeszcze pół biedy, ale w zimie nie będzie gdzie prać".

Remont naturalnie jest konieczny, ale nie można go zaraz przeprowadzić, gdyż takie prace można wykonać i w późniejszym terminie. Na razie najbardziej paląca jest sprawa dachów. Dopiero kiedy zabezpieczy się mieszkania, aby w czasie słot jesiennych lokatorom nie lało się na głowy, można będzie pomyśleć i o innych naprawach.

W chwili obecnej przeszło w 200-tu domach naprawia się dachy, kominy i rynny.

Dużo roboty ma tu **Nadzwyczajna Komisja** do czuwania nad właściwym wykorzystywaniem funduszów samorządowych, przyznanych przez Radę Państwa na remonty mieszkań robotniczych. Komisja czuwa nie tylko nad tym, aby fundusze były **właściwie wykorzystane** — dogląda również robót, okazuje się bowiem, że różni prywatni przedsiębiorcy nie wywiązują się jak należy z przyjętych zobowiązań.

Niektórzy wykonują roboty solidnie, są jednakże i tacy, którzy na remontach chcieliby zrobić w nieuczciwy sposób majątek.

Należy w tym miejscu zaapelować do komitetów domowych, by w dobrze zrozumianym własnym interesie doglądały robót, przeprowadzanych na ich posesjach Komitety domowe powinny także zorganizować we własnym zakresie drobniejsze remonty. Te 145 milionów bowiem, jakie przyznano Łodzi, są mimo wszystko sumą nie wystarczającą w stosunku do potrzeb naszego miasta..

Nadzwyczajna Komisja przy Zarządzie Nieruchomości dostarczy wszelkich potrzebnych do napraw materiałów, jak smoły, papy, lepiku, desek i t. p. Chodzi tylko o to, aby ludzie wreszcie zrozumieli, że jeśli coś jest państwowe, to nie znaczy, że można to zaniedbywać i dewastować, a pamiętać o tym, że domy, w których się mieszka, dają schronienie wszystkim mieszkańcom i wszyscy winni dbać o zachowanie ich w stanie używalności.

Czytelnicy piszą

Manifestacje serdecznej łączności klasy robotniczej i wojska

W PZPB nr. 9 odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino i wręczenie przez załogę proporca jednostce Wojska Polskiego. Akademię zagaił przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Szymczak. W prezydium zasiedli przedstawiciele Jednostki Wojskowej, załogi, dyrekcji i obu partii robotniczych oraz przodownicy pracy.

Po przemówieniach przedstawicieli Wojska, oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, tow. Szymczak scharakteryzował stosunek armii do klasy robotniczej w Polsce przedwrześniowej i teraz.

„— Dziś — mówił tow. Szymczak — w tym dniu 5-tej rocznicy walki pod Lenino i z 6-tą rocznicą stracenia 50-ciu bojowników PPR w Warszawie, przyjm obywatelu majorze ten skromny proporzec, ufundowany przez załogę pracowników PZPB nr. 9. Proporzec ten niech będzie symbolem przyjaźni, jaka istnieje między robotnikiem a żołnierzem. Przyjaźń ta i szczere nasze serca niech będą dla was i dla nas bodźcem do dalszej walki o wolność człowieka i Polskę Socjalistyczną".

Po przyjęciu proporca ob. major w krótkich żołnierskich słowach złożył serdeczne podziękowanie za tak piękny dar i zaznaczył, że dzień ten będzie pamiętnym dla jednostki i żołnierzy.

— „Tak, jak wy pracujecie na swoich odcinkach pracy zawodowej, tak i my będziemy stać na straży granic Polski Ludowej i jej suwerenności. Niech żyje klasa robotnicza! Niech żyje załoga PZPB nr. 9!".

Następnie odbyła się część artystyczna, w której udział brali żołnierze oraz zespół świetlicowy.

Pracownik PZPB nr. 9.

W tę i z powrotem

Nie „słowem" a czynem

Z okazji zorganizowanego przez Caritas „Tygodnia Miłosierdzia" publicysta „Słowa Powszechnego" p. Majdański w artykule „Zdrowie w domu" nawołuje gromko do odbudowy Warszawy, do wznoszenia w szczególności licznych, nowych mieszkań.

Hm, hm, jak to powiedział pewien wielki poeta? „W słowach tylko chęć widzimy, działaniu potęgę'. Otóż stwierdzić musimy, że prasa klerykalna, której p. Majdański jest przedstawicielem, lansuje akcje zbiórkowe na cele odbudowy świątyń, kupna nowych dzwonów itp., o akcji natomiast na cele budowy i odbudowy domów mieszkalnych — raczej ani mru, mru. Ciekawe, co o tym sądzą kiepsko mieszkający lub co gorzej — bezdomni czytelnicy pism katolickich?

Plac uprzejmości

— Kolega będzie łaskaw!

— Nie, to kolega był pierwszy!

— Nic podobnego: ja przed kolegą nie ruszę!

Podobne uprzejmości wyświadczają sobie ob. ob. motorowi tramwajów miejskich na łódzkim pl. Wolności. W konsekwencji na placu tym tworzy się zawsze zator, który bardzo denerwuje podróżnych. Nie, wiadomo dlaczego uważają oni, że powyższe uprzejmości fatalnie się odbijają na czasie jazdy.

Ostatnie dni Wystawy Z.O.

Tania 1-dniowa wycieczka

PBP. „Orbis", **w** myśl hasła „Każdy Polak powinien zwiedzić WZO." organizuje **jednodniowe wyjazdy do Wrocławia**, grupowe i indywidualne. Aby ograniczyć **do minimum koszty wycieczki**, PBP „Orbis" skalkulowało wycieczki w ten sposób, że nie obejmują one kosztów wyżywienia, które uczestnicy zabiorą ze sobą. W koszty wycieczki wliczone są. zwiedzanie miasta Wrocławia, jako terenu C, wejście na Wystawę i przejazd kolejowy. Grupy wycieczkowe od 25 osób, przyjeżdżające na 1 dzień, będą przewożone tramwajami na Wystawę, ze zwiedzeniem po drodze miasta oraz odwożone wieczorem na dworzec. Łącznie więc z przejazdem kolejowym, wycieczkowym biletem wstępu na Wystawę, karnetem zwiedzania — koszt 1-dniowej wycieczki bez wyżywienia z Łodzi w ten sposób **wynosić będzie 923 zł.**

Radość dziatwy — spokój matek

Dzieci w przedszkolu PZPB Nr 2



— Ile chorągiewek trzymam w ręce? — pyta uśmiechnięta dziewczyna.

— **Jedną!** — odpowiada chór dziecięcych głosików.

— A teraz?

— Trzy!

— Bardzo dobrze. Niech tu przyjdzie Krysia i weźmie trzy chorągiewki. Tylko licz głośno, Krysiu, i pokazuj dzieciom.

Krysia podchodzi i licząc na głos: raz, dwa, trzy — bierze trzy chorągiewki i pokazuje siedzącym wokół długiego stołu malcom.

W drugim pokoju znów inna scena. Tu dzieci uczą się rozpoznawać kolory. Opiekunka trzyma pęk wielobarwnych chorągiewek i kolejno przywołuje dzieci.

— Aniu wybierz sobie chorągiewkę czerwoną. — Ania podchodzi i wybiera.

— A teraz pokaż dzieciom. Patrzcie dzieci to jest kolor czerwony, czy wszystkie znacie ten kolor?

— Wszystkie!

— A kto nie zna?

— Czesio! — odpowiada jakaś dziewczynka.

— No więc chodź, Czesiu, i wybierz chorągiewkę czerwoną.



Chłopiec podchodzi i po długim namyśle wybiera żółtą chorągiewkę. Dzieci się śmieją, jednak upomniane przez nauczycielkę wnet milkną. Ta tłumaczy cierpliwie malcowi, która chorągiewka jest czerwona.

— A teraz wybierz niebieską. — Tym razem chłopiec wybiera dobrze. W dwóch następnych pokojach dzieci bawią się w „kogulka" i w „pociąg". Na zabawie, połączonej z nauką, upływa czas dzieciom w przedszkolu PZPB nr 2. Nauka, jak widzimy, odbywa się w ten sposób, aby dzieci nie przemęczać, a zainteresować przy zabawie.



Przedszkole PZPB Nr 2 może pomieścić 100 dzieci, i tyle ich tu jest, choć matek-pracownic, pragnących oddać swe dzieci do przedszkola fabrycznego jest znacznie więcej. Dzieci podzielone są na grupy według wieku. Najmłodsze bawią się tylko. Starsze w wieku 5 — 7 lat mają już lekcje rytmiki, uczą się trochę rachunków, deklamują wierszyki i śpiewają piosenki.

W przedszkolu dzieci pozostają przez cały czas pracy swych matek. Otrzymują tu kilka razy w ciągu dnia smaczne i obfite posiłki.

Dobrze jest dziatwie w tym czystym i ładnym przedszkolu, a jakież to ułatwienie dla matek, które nie potrzebują się martwić o swe pociechy. Świadomość, że dzieci spędzają czas przyjemnie i pożytecznie pod dobrą opieką — ułatwia pracę.

Oprócz przedszkola w PZPB nr 2 istnieje również żłobek, w którym przebywa dziennie 80 niemowląt.

Dzieci te otoczone są troskliwą opiekę wykwalifikowanego personelu. Co dzień w godzinach południowych przychodzi lekarz, który bada stan zdrowia niemowląt. W żłobku panuje przede wszystkim higiena i porządek. Takie instytucje przyfabryczne, jak żłobki i przedszkola, to prawdziwe dobrodziejstwo dla matek-pracownic. Niestety, mamy ich jeszcze zbyt mało.

S.W.

Niedopuszczalne marnotrawstwo

Cenne materiały niszczeją bez użytku

Na terenie niedawno odbudowanego Gimnazjum Energetycznego w Łodzi przy ul. Kilińskiego 172 znajdują się baraki poniemieckie. Poniewiera się wewnątrz nich nieuprzątnięty złom żelazny i cenne części maszyn, nadających się jeszcze do naprawy. Również na placu dokoła budynku niszczeją maszyny bez żadnego zabezpieczenia. Utrudnia to zarazem w znacznym stopniu ukończenie prac budowlanych w Gimnazjum, nie pozwala na urządzenie boiska do ćwiczeń gimnastycznych, stwarza niebezpieczeństwo pożaru, ale przede wszystkim marnuje się cenny materiał, który przecież mógłby znaleźć zastosowanie w przemyśle.

Dyrekcja Gimnazjum, jak się dowiadujemy, kilkakrotnie interweniowała w tej sprawie w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym — niestety bez echa.

Dlaczego OUL, który jest powołany do opieki nad mieniem poniemieckim zwleka z tak ważną sprawą, nie okazując nawet najmniejszego zainteresowania w tej sprawie. (m).

Konferencja rejonowa nauczycielstwa łódzkiego

Wczoraj, w sali teatru „Lutnia", odbyła się kolejna *konferencja rejonowa nauczycielstwa łódzkiego, połączona z uroczystą akademią z okazji miesiąca pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.*

Konferencję zagaił ob. Trzeciak, przewodniczący Wydziału Pedagogicznego ZNP w Łodzi, który między innymi powiedział: „Pragniemy kształtować nasz stosunek do naszego potężnego sojusznika nie tylko w podniosłej atmosferze akademii, ale również poprzez możliwie dokładne i wszechstronne poznawanie spraw i rzeczy Związku Radzieckiego"

Interesujący referat polityczny p.t. „Wschód a Zachód" wygłosił ob. Wyrzykowski.

Ob. Szczerba w referacie naukowym „O walce z formalizmem w nauczaniu w pedagogice radzieckiej" powiedział, że powinniśmy w całej pełni korzystać z doświadczeń i osiągnięć naszego wschodniego sąsiada, opartych na współpracy teoretyków z praktykami i zdobytych na drodze długoletnich wysiłków setek wybitnych uczonych radzieckich.

Po dyskusji, jaka się wywiązała na temat wygłoszonych referatów, odbyła się na zakończenie akademii muzyczno - słowna część artystyczna, w której brały udział uczennice Szkoły Muzycznej i Dramatycznej w Łodzi.

Co usłyszymy przez radio

12,04 Wiadomości południowe 12.10 Koncert solistów. 12(33 Audycja dla wsi 12.50 PRZERWA. 14,30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Etiudy fortepianowe, 14.50 (Ł) Pogadanka ŁRR. 15,00 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) „W świetlicy RTPD w Łodzi" 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna, 15,30 „Przygody Żuka Nosorożca" 16.00 DZIENNIK, 16,30 „Czym jest i czego chce Związek Młodzieży Polskiej" 16.45 Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego". 18.15 „W rytmie tanecznym" 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 „23 Wieczór Mickiewiczowski". 19.30 F. Szubert — Kwartet na flet, altówkę, wiolonczelę i gitarę. 20.00 DZIENNIK. 20,45 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 20.50 Audycja „Wiosny Ludów". 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 21.45 „Dersu-Uzała" — fragment książki Wł. Arseniewa 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej PR. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka Taneczna, 23.50 Program na jutro 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn

NA WOKANDZIE

Dalsze rozprawy w procesie

Cogla i kompanów

Czwarty dzień rozprawy przeciwko Coglowi, upłynął na przesłuchaniu **świadków obrony.**

Sąd przesłuchał na wstępie inż. Mayera w charakterze świadka. Utrzymuje on, że według istniejącej instrukcji, maszyny rozebrane, mają być traktowane jako złom. Na zapytanie przewodniczącego, czy części zgrzeblarek. wydane przez Cogla Hurtowej Zbiornicy Złomu, a przeznaczone dla prywatnej przędzalni Eckersdorfa i Maciejewskiego pochodzą z figurujących w tej książce jako zdyskwalifikowane — świadek nie umiał dać odpowiedzi.

Natomiast inż. Mayer oświadczył, że z naładowanego już samochodu zakwestionowano blachę i wałki stalowe, nadające się do przeróbki dla PZPB nr 2 i rzeczy te zostały odebrane

Drugi świadek obrony — technik przędzalniczy — Eugeniusz Wizner, twierdzi, że zasługą Cogla jest odbudowanie parku maszynowego przędzalni i zdołał to uczynić z części maszyn mimo, iż zostały one zdyskwalifikowane.

— Więc z wywiezionych z fabryki części maszyn — pyta prokurator nic już nie można było zmontować? Czy to się już do niczego nie nadawało?

Świadek niewyraźnie odpowiada na to zasadnicze pytanie.

Po przesłuchaniu radcy prawnego Michała Czyniewicza Sąd — na wniosek obrony — powołał w charakterze świadka inspektora wszystkich przędzalń w Polsce inż. Witkowskiego. który zostanie w dniu dzisiejszym przesłuchany

Głos Kobiet

Czołowym zadaniem organizacji kobiecych jest praca ideologiczna i podnoszenie świadomości politycznej wśród najszerszych mas kobiecych

Organizacje kobiece przy pracy

Wojewódzka odprawa instruktorek i przewodniczących kół L-K.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Łodzi wojewódzka odprawa instruktorek i przewodniczących kół Ligi Kobiet oraz instruktorek Kół Gospodyń Wiejskich Związku Samopomocy Chłopskiej. Wzięły w niej liczny udział reprezentantki terenowych ogniw obu wyżej wymienionych organizacji. Obradom przewodniczyła ob. Duniakowa. Uczestniczki zebrania złożyły szczegółowe sprawozdania dotyczące całokształtu prac przeprowadzonych w terenie. Na podkreślenie zasługuje rozwijająca się współpraca między terenowymi placówkami Ligi Kobiet a Kołami Gospodyń Wiejskich. W wielu powiatach prace obu tych organizacji zazębiają się ściśle i współdziałanie nad podniesieniem poziomu uświadomienia kobiet daje jak najlepsze rezultaty.

Na zebraniu wygłoszono szereg referatów, dotyczących spraw organizacyjnych, bieżących planów pracy i zagadnień ideologicznych oraz przedyskutowano zagadnienia szkoleniowe i spółdzielcze. Dłuższy referat omawiający dotychczasową działalność Ligi Kobiet i zadania do realizowania na najbliższą przyszłość, wygłosiła posłanka, ob. Orłowska. Podkreśliła ona konieczność większego zainteresowania się poszczególnych kół Ligi Kobiet bolączkami bytowymi, które wyłaniają się tak w fabrykach, jak i wśród gospodyń wiejskich — małorolnych i średniorolnych. Dotychczas wiele kół Ligi Kobiet prowadziło działalność o charakterze filantropijnym nie usiłując rozwiązywać tych zagadnień bytowych drogą właściwie prowadzonej interwencji i współdziałania z innymi organizacjami. Wiele terenowych zarządów w niedostatecznej mierze współdziała dotychczas z miejscowymi placówkami Opieki Społecznej, RTPD i innymi zaniedbując wspólne planowanie niezbędnych dla danego terenu instytucji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Referentka podkreśliła, że wobec słabej pracy, niektóre zarządy powinny zostać rozszerzone.

Wprowadzić do nich należałoby aktyw kobiecy powiązany z życiem terenu. Niezmiernie ważnym zagadnieniem w pracy organizacji kobiecych jest praca ideologiczna i podnoszenie świadomości politycznej wśród najszerszych mas kobiecych. Jest to zagadnienie kluczowe na obecnym etapie. Prace na tym odcinku muszą być prowadzone w znacznie intensywniejszym tempie, niż to się działo dotychczas.

Idziemy po drodze budowy ustroju sprawiedliwości społecznej. Stojące przed nami zadania zostaną zrealizowane przy masowym udziale kobiet. Dlatego też sprawa uświadomienia mas kobiecych i zbudowania ich czynnej postawy w walce o lepsze jutro jest sprawą niezmiernie ważną. Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierały głos liczne uczestniczki narady.

Kobiety w przemyśle czechosłowackim

Do realizacji dwuletniego planu gospodarczego w Czechosłowacji w znacznej mierze przyczyniły się kobiety. W październiku 1947 r. tworzyły kobiety w Czechach i na Morawach 28,7 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle, na Słowacczyźnie 20,4 proc.

Kobiet pracujących zarobkowo w Czechosłowacji jest 2.031.022 na ogólną liczbę 6.254.363, czyli że każda trzecia kobieta w Czechosłowacji pracuje zarobkowo.

Jak się UBRAĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym czytelniczkom kilka sukienek odpowiednich dla podlotków.

Młode dziewczęta nie powinny stroju swego wzorować na ubiorach dojrzałych już kobiet. Zbyt długie suknie, skomplikowane przybrania są nieodpowiednim dla tego wieku strojem. Dziewczęta w wieku lat 14—17 powinny nosić suknie i okrycia przykrywające kolana. Śmiesznie wygląda młoda dziewczyna w długiej, poniżej łydek opadającej sukience. To samo dotyczy przybrań: sukienki młodych dziewcząt, jako jedyne przybranie mogą mieć guziki i ewentualnie jasny kołnierzyk, rozjaśniający ciemną całość sukienki.

Bardzo odpowiednim strojem dla podlotków jest dwuczęściowy ubiór składający się z bluzki i spódniczki. Prostota ubrania młodych dziewcząt nie jest jednoznaczna z pozbawieniem tych strojów elegancji. Na sukienki nadają się: wełny i to zarówno wełny ciemne jak i jasne. Zawsze schludnie i elegancko wygląda sukienka granatowa, brązowa, szafirowa, bądź też jasno szara lub piaskowa. W tym wieku nie należy do garderoby wprowadzać tkanin kosztownych, ciężkich jedwabi, aksamitów itp. Zademonstrowane na rysunkach sukienki nadają się dla dziewcząt w wieku szkolnym. Różnorodność fasonów umożliwi wybranie odpowiedniego modelu dostosowanego do wzrostu, tuszy i ogólnej sylwetki młodej dziewczyny. Przy



braniem zademonstrowanych sukienek są, jak widzimy, jasne kołnierzyki, barwne kokardy i szaliczki. Na sukienkę dla podlotka spożytkować może każda matka swoje stare suknie *po wprowadzeniu odpowiednich dla tego wieku adaptacji.*

Będziemy rozsądne i oszczędne

Konieczność ekonomii w zużywaniu elektryczności

Ostatnio wydane zarządzenia Elektrowni Łódzkiej wprowadzają szereg ograniczeń w zużyciu prądu elektrycznego w gospodarstwach domowych. Zostały one wywołane koniecznością zachowania w okresie jesienno-zimowym, kiedy dni są krótsze, a zużycie elektryczności wzrasta, **rezerw energii elektrycznej na potrzeby przemysłu.** Z wprowadzonymi ograniczeniami w zużyciu prądu elektrycznego dla celów domowych muszą poważnie liczyć się gospodynie, gdyż nie przestrzeganie wyznaczonych norm elektryczności spowodować może wydatne podniesienie kosztów oświetlenia mieszkań.

Normy oświetleniowe przewidują zużycie dla mieszkań jedno-izbowych 20 kwh miesięcznie, dla dwu-izbowych 25 kwh, dla trzy-izbowych 35 kwh dla większych mieszkań 45 kwh. Wprowadzając ograniczenia w zużyciu prądu w gospodarstwach domowych przewidziano i to, że w rodzinach obarczonych małymi dziećmi, zużycie energii elektrycznej się zwiększa ze względu na konieczność częstego przygotowywania posiłków. Dlatego też na każde dziecko przewidziano dodatkowo 8 kwh energii elektrycznej na miesiąc.

Nie wszystkie gospodynie domów orientują się jakie ilości energii elektrycznej są zużywane w domu. Przy oświetleniu 100 watt tzn. gdy dwie żarówki o mocy 40-tu i 60 watt umieszczone w dwóch posiadanych izbach, świecą przez 4-ry godziny dziennie bez przerwy wówczas zużyjemy 12-cie kwh miesięcznie i pozostanie nam rezerwa w wysokości 13 kwh (w mieszkaniu dwu-izbowym) na żelazko elektryczne grzejnik i płytkę elektryczną.

Ażeby ilość pozostawionej do dyspozycji w gospodarstwach domowych energii elektrycznej nie była przekraczana co pociągnie za sobą automatycznie poważne zwiększenie rachunków za elektryczność, gdyż każda kilowat-godzina wypalona ponad normę kosztować będzie nie dwa, ale 25 zł, należy zarówno dla celów oświetleniowych, jak i dla potrzeb gospodarstwa domowego **posługiwać się oszczędnie elektrycznością.** W tym celu pomyśleć by należało o wymianie silnych żarówek na słabsze, zastosowaniu do prac wymagających większego światła, lamp stojących lub nisko zawieszonych opatrzonych odpowiednim kloszem, który by światło kierował na miejsce, w którym dana praca jest wykonywana.

Przy używaniu płytki elektrycznej bądź żelazka elektrycznego nie należy niepotrzebnie czynności tych przedłużać.

Dotychczas wiele gospodyń ze względu na stosunkowo niewysokie opłaty za elektryczność w niedostatecznej mierze zwracało na to uwagę.

Należy pamiętać o tym, by niepotrzebnie nie pozostawiać zapalonych żarówek w pomieszczeniach, w których nikt nie przebywa. Wiele gospodyń dotychczas niezbyt skrupulatnie tego obowiązku przestrzegało. Ponadto w imię interesu ogółu wiele prac gospodarczych wykonywanych przy pomocy aparatów elektrycznych powinno zostać przesuniętych na godziny wieczorowe, w których przeciążenie sieci elektrycznej jest najmniejsze.

Ze względu na to, że większość używanych w gospodarstwach domowych aparatów elektrycznych zużywa dość dużo energii należałoby w okresie ograniczeń zużycia elektryczności zaniechać używania elektroluksów i innych aparatów, a nawet zastąpić żelazko elektryczne (w wypadkach kiedy będziemy miały do czynienia z prasowaniem większej ilości bielizny przychodzącej z prania) żelazkiem, grzanym na gazie lub węglu. Jedynie przy jak najdalej posuniętej ekonomii w zużyciu elektryczności w gospodarstwie domowym unikniemy zachwiania równowagi naszych budżetów, gdyż przekroczenie przyznanych norm prądu będzie odbijać się poważnie na naszych kieszeniach.

Czy możliwy jest bezbolesny poród?

Medycyna radziecka walczy o pełną radość macierzyństwa

Czy radości macierzyństwa musi towarzyszyć koszmar bólów porodowych? W Związku Radzieckim, gdzie kobieta ciężarna otaczana jest najtroskliwszą opieką, od wielu lat prowadzi się intensywne badania w kierunku uwieńczone już dotychczas **poważnymi osiągnięciami.** W dwumiesięczniku „Kobieta radziecka" znajdujemy kilka interesujących na ten temat wypowiedzi najwybitniejszych w tej dziedzinie autorytetów naukowych.

Profesor E. Kwater, dyrektor kliniki akuszeryjno-ginekologicznej Moskiewskiego Instytutu Medycznego stwierdza: przed wojną nasi akuszerzy dużo i skutecznie pracowali nad zagadnieniem uniknięcia bólów porodowych. Sprawdzano działanie wszystkich znanych środków znieczulających i zaczęto stosować dla usunięcia bólów porodowych, te które przynoszą najmniej szkody matce jak i noworodkowi. Zadaniem radzieckiej nauki akuszeryjnej jest kontynuowanie i pogłębienie tych badań.

Profesor B. Michajłow, naczelny akuszer i ginekolog Ministerstwa Zdrowia ZSRR mówi: nawet zwykłe opatrunki przeprowadza się w wielu naszych klinikach bezboleśnie. W sali opatrunkowej podobnie jak w sali operacyjnej nie powinno być krzyków i jęków wywołanych bólem. Dlaczegóż więc jeszcze niektórzy lekarze i akuszerki z obojętnością przypatrują się mękom jakie przechodzi kobieta rodząca. Czyż nie należy uwolnić jej od tych cierpień. Niektórzy fizjologowie i akuszerzy uważają, że bóle przyczyniają się do przyśpieszenia porodu, gdyż w czasie ich trwania wydzielają się substancje przyśpieszające przebieg porodu. Słuszność tego stanowiska nie jest bynajmniej potwierdzona naukowo. Poza tym arsenał środków leczniczych, którymi dysponuje współczesna medycyna pozwala na przyśpieszenie porodu bez konieczności zachowania bólów. Jednym z najlepszych środków czyniących poród bezbolesnym jest „gaz rozweselający" (podtlenek azotu o wzorze N_2O). Musimy jak najszybciej przystąpić do produkcji aparatury koniecznej dla wytwarzania tego gazu, aby weń zaopatrzyć wszystkie domy położnicze.

Profesor Seredjukow doktor nauk medycznych oświadcza: jeszcze przed 9 z górą laty w dwóch Instytutach Ochrony Macierzyństwa w Moskwie i Iwanowie stosowano u tysięcy kobiet środki uśmierzające bóle porodowe. Przeprowadzone przez nas obserwacje w tych klinikach obaliły stare wyobrażenia o bezpośredniej zależności siły skurczów porodowych od bólu. Uczulenie na ból można oddzielić od siły skurczy mięśniowych i jak z tego wynika można śmiało przeprowadzić normalny poród bezboleśnie. Rzecz jasna, że akuszeryjne uśmierzanie bólu nie jest podobne do chirurgicznego. Masowe stosowanie środków umożliwiających bezbolesny poród wymaga specjalnego przygotowania lekarza, akuszerki, pielęgniarki i sanitariuszek. Przy uśmierzaniu bólów porodowych konieczna jest kontrola lekarza, zwłaszcza pediatry, który winien uczestniczyć w wyborze odpowiedniego środka znieczulającego i metod jego zastosowania. Wszystkie bowiem środki narkotyczne dostające się do krwi matki zostają przeniesione do krwi płodu.

Jak widzimy medycyna radziecka robi wszystko w tym kierunku, by umożliwić kobietom bezbolesny poród. Śladem osiągnięć naukowców i lekarzy radzieckich idą i nasze kliniki położnicze. Już i w Łodzi w klinice położniczej Czerwonego Krzyża stosowany jest przy porodach z najlepszym skutkiem „gaz rozweselający"

Z życia Partii

Dziś, dnia 23 bm. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Bałuty

godz. 13 — MZK, koło 2; godz. 18 — koło terenowe — Żabieniec, Reymontów i Teofilów.

Dzielnica Górna Lewa

godz. 12 — Eksport; godz. 13 — Bauer (wspólnie z PPS), Termotechnika, Warta — koło 1 i 2 (wspólnie z PPS); godz. 14 — Eksport.

Dzielnica Ruda Pabianicka

godz. 8— PZPB w Rudzie, Straż Pożarna; godz. 13 — Stolarnia Mechaniczna (wspólnie z PPS); godz. 14 — Wydział Plantacji, Hausman; godz. 14.30 — Wydział Drogowy; godz. 17 — Drukarnia i Wykończalnia.

Dzielnica Górna

godz. 13.30 — LW Nr 1; godz. 14 — Państwowe Zakłady Blacharsko - Dekarskie; godz. 18 — koło ternowe Chojny.

Dzielnica Widzew

godz. 18 — koło terenowe Stoki i Sikawa.

PZPB Nr 5

godz. 11.30 — odprawa sekretarzy, dziesiętników, kolporterów i egzekutyw kół.

Dzielnica Śródmieście

godz. 13 — Spółdzielnia Inwalidów Wojennych; godz. 13.15 — Fabryka Metalowa Nr 2; godz. 14 — Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego — Składnica Nr 2; godz. 14 — Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego; godz. 15 — PAP; godz. 17 — „Książka" Nr 1.

Dzielnica Staromiejska

godz. 11 — PZPB Nr 2 — oddział 2, Cewka Nr 3, Pasmanteria Łódź — Północ, oddział 2; godz. 12 — PZPW Nr 33 — Centrala, PZPW Nr 36 — oddział 6; godz. 13 — Garbarnia „Ursus"; godz. 14 — Olejarnia.

Dzielnica Górna Prawa

godz. 12 — Firanki i Koronki — Oddział 1; godz. 16 — PFO im. Strzelczyka — Chojny; godz. 17 — PZPB Nr 4; godz. 18 — Drukarnia „Czytelnik".

W SPRAWIE LINII AUTOBUSOWEJ STARE CHOJNY — JÓZEFÓW — PLAC NIEPODLEGŁOŚCI

Wszelkie potrzeby i bolączki mieszkańców naszego miasta oraz ich życzenia, skargi, żale i prośby — Zarząd Miejski w Łodzi zawsze ma na uwadze i w miarę możności stara się je uwzględnić w swoich poczynaniach.

Nie pozostały też bez echa i uwagi mieszkańców Chojen, pragnących, aby trasa nowouruchomionych dla ruchu pasażerskiego autobusów, kursujących ze Starych Chojen przez Józefów do Placu Niepodległości, przedłużona była do skrzyżowania ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza.

Należy się więc kilka słów wyjaśnienia mieszkańcom Chojen o celach i zadaniach nowej linii autobusowej, dostosowanych do aktualnych możliwości.

Według pierwotnego projektu połączenie autobusowe Chojen z miastem miało się kończyć przy pętlicy tramwajowej obok toru kolejowego na ul. Rzgowskiej, które ułatwiałoby ludności Chojen korzystanie z dalszej komunikacji tramwajowej, przebudowa jednak jezdni na ul. Rzgowskiej umożliwiła przedłużenie trasy linii autobusowej do Placu Niepodległości.

Plac ten jest największym w tej części miasta węzłem komunikacyjnym, dającym pasażerom możliwości przesiadki we wszystkich kierunkach.

Doprowadzenie linii autobusowej do centrum miasta miałoby wtedy rację bytu, gdyby omawiana linia była samodzielną linią komunikacyjną, obsługującą określoną trasę, obecnie ma ona tylko dowozowy charakter.

Wejście wgłąb miasta linii autobusowej i regularna komunikacja uniemożliwione są obecnie istniejącym dużym ruchem tramwajowym i kołowym na tej trasie, szczególnie intensywnym na odcinku ulicy Piotrkowskiej od ul. Marszałka Stalina do ulicy Daszyńskiego.

Druga niemniej ważną przeszkodą jest mała ilość autobusów. Jest ich sześć, cztery z nich kursują stale, dwa muszą stać w rezerwie, przygotowane do zastąpienia autobusów czynnych w wypadku ich uszkodzenia.

Przedłużenie linii wymagałoby powiększenia taboru conajmniej o trzy autobusy.

Zarząd Miejski w ramach długofalowych projektów rozbudowy miasta przewiduje jednak usunięcie komunikacji tramwajowej z ulicy Piotrkowskiej i zastąpienie jej komunikacją trolleybusową i autobusową. Wtedy dopiero będą stworzone warunki, umożliwiające wprowadzenie zewnętrznych linii komunikacyjnych do centrum miasta.

PRZETARG

Dnia 27 października o godzinie 10 w Państwowej Stadninie Koni w Kterach pow. Łęczyca odbędzie się przetarg na konie robocze i źrebaki.

Administracja maj. Ktery.

6611

URUCHOMIENIE NOWEJ LINII TRAMWAJOWEJ

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi podają do wiadomości, że z dniem 24 października rb. zostaje uruchomiona nowa linia tramwajowa nr 17, której tramwaje kursować będą na trasie: Plac Wolności, Nowotki, Telefoniczna, Stoki i z powrotem.

Jednocześnie w tymże dniu zostanie przedłużona trasa linii nr 15, której tramwaje kursować będą od ul. Dąbrowskiego do Dąbrowy.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasz przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę z własnego materiału dla Wydziału Plantacyj 10 kompletnych uprzęży dla koni roboczyc.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego należy składać w Wydziale Gospodarczym, przy ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój 19, do dnia 29 października rb. do godziny 9, w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych, z napisem: ,Oferta na wykonanie uprzęży".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, przy ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr 19, w godzinach od 9 do 13.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi — w wysokości 5 procent od oferowanej sumy należy wpłacić w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, prawo częściowego powierzenia wykonania roboty lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 22 października 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legit. tramwajową — różową, PPR, Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i kwit na opłatę radiową. Bekier Kazimiera. 6607

ZGUBIONO kartę rejestracyjną 045558 dla przedsiębiorstwa Krakowski i Kutner. Więckowskiego 12. 6624

ZGUBIONO legit. tramwajową — różowa na nazwisko Luter Zofia. 6608

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31 Dział ogłoszeń. Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34
Ostatnie dni punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „Nieboszczyk pan Pic".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243
Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3-ch aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza pt. „Pepina".

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30. **sobota** godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Kopciuszek"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 23 — 24

BAŁTYK — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz: 14,30
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Wyspa skarbów"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 35"
godz. 11. 12. 13. 16. 17. 18. 19. 20. 21.

HEL (dla młodzieży) — „Kopciuszek"
godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz. 14,30
program na dwa dni 23 — 24

POLONIA — „Iwan Groźny"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony od lat 16
program na dwa dni od 22. do 23. 10.

PRZEDWIOŚNIE — „Panna bez posagu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 18

ROBOTNIK — „Noc grudniowa"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30,
film dozwolony od lat 14

REKORD — „Wielki przełom"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Tajemnica wywiadu"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

ROMA — „Kurhan Małachowski"
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Ostatni mohikanin"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kwiat Miłości"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Na morskim szlaku"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14:30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Iwan Groźny"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony od lat 16
program na dwa dni od 22 — 23 10.

ZACHĘTA — „Marsylianka"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 23 października br. o godz. 18-ej w lokalu związkowym ul. Wólczańska 5 wygłosi odczyt (dla wszystkich) pt. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" Stefan Szymczak — inspektor szkolny.

Po odczycie koncert. Wstęp **bezpłatny.**

W dniu 24 października br. o godz. 10-ej w lokalu związkowym ul. Wólczańska 5, odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Opieki Społecznej, na którym wygłosi odczyt pt. „Od miłosierdzia do racjonalnej opieki społecznej" — mgr. A. Postołow — Nacz. Wydz. Opieki Społ.

W Tow. Przyrodników

W najbliższą niedzielę, dnia 24 października br. od godz. 10,30 rano w Auli Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3, III piętro, odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego T-wa Przyrodniczego im Kopernika — Oddział w Łodzi. Na posiedzeniu tym prof. dr Eugeniusz SKORKO wygłosi odczyt na temat: „Wpływ nauki o promieniotwórczości na rozwój fizyki.

SPORT SPORT SPORT

Liga, boks i pływanie

Z kalendarzyka jutrzejszych imprez sportowych w Łodzi

Po dłuższej przerwie hazardziści spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi będą znów świadkami zmagań o punkty. Tym razem w Łodzi zobaczymy Cracovię, która zmierzy się z ŁKS-em. Obecnie goście są na czele tabeli i dzieli ich 4 punkty od następnej drużyny. Faktem jednak jest że Cracovia znajduje się w niezbyt dobrej formie. Niewątpliwie będzie chciała na trudnym terenie łódzkim uzyskać dalsze dwa punkty, zapewniając sobie w ten sposób na dłuższy okres prowadzenie w tabelce. Z drugiej znów strony ŁKS znajdzie się w takiej sytuacji, że każdy punkt zdobyty jest niezmiernie cenny. Jak z tego wynika, zawody niedzielne zapowiadają się interesująco, życzeniem jest też wszystkich, aby prowadzone były w atmosferze sportowej.

Drugi zespół łódzki, Widzew udaje się do Tarnovii, z którą wygrał w pierwszej rundzie u siebie 4:3. Czy uda się łodzianom powtórzyć wynik poprzedni, okaże najbliższa przyszłość. Zaznaczyć wypada, że zarówno Tarnovia jak i Widzew są stuprocentowymi outsiderami.

O KAŻDY PUNKT TOCZYĆ SIĘ BĘDZIE WALKA.

Dzisiaj rozpoczyna się druga runda spotkań o drużynowe mistrzostwo w boksie okręgu łódzkiego. Zryw tym razem będzie miał lekką przeprawę z Bawełną, którą powinien wysoko pokonać. Bardzo interesująco zapowiada się mecz Włókniarza z ŁKS-em. Ten ostatni będzie chciał zrewanżować się za klęskę, poniesioną w pierwszej kolejce spotkań. Czy mu się to uda będzie zależało od składu przeciwnika. Jedno jest pewne, że walka będzie zacięta w każdej wadze. Trudno jest wyłonić faworyta z tego meczu, jednak więcej szans posiada Włókniarz.

„MOKRE DERBY" NA BASENIE YMCA.

W niedzielę na pływalni YMCA odbędą się derby lokalne najlepszych zespołów pływackich Łodzi Filmowca i YMCA. Wystąpią najlepsi zawodnicy tych drużyn. Program przewiduje biegi, sztafety, zawody juniorów oraz pokazy humorystyczne. Niewątpliwie basen YMCA zapełni się miłośnikami pływania.

Mistrz Łodzi YMCA wystawia skład następujący: Nastałek, Sobczakówna, Szczepaniakówna, Woźniakówna, Dobiechówna, Wieczorkowska, Siekiera, Świątochowski, Mackiewicz, Pytel, Ćwierczakiewicz, Miksa, Niedzielski, Skupiński.

Filmowiec: Boniecki, Dobrowolski, Jera, Jaworski, Sobczak, Stanowski, Domański, Pławik, i Sierpiński.

Uwaga, piłkarze Gwardii!

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24 bm. sekcja piłkarska KS „Gwardia" rozpoczyna mistrzostwa B klasy ŁOZPN. Pierwszym przeciwnikiem Gwardii będzie DKS Aleksandrów, zawody odbędą się w Aleksandrowie.

W związku z powyższym wyznacza się składy drużyn na niedzielne spotkanie. Pierwsza drużyna: Warzyński, Piątek, Grzybowski, Wieloch, Szymczak, Jezierski, Mańkowski, Rudnicki, Podsiadły, Goszczko, Adamczyk, Matusiak Błaszczyk.

Skład drugiej drużyny:
Promiński, Petrak, Duchnik, Zbiorczyk, Rozpiórski, Kowalski, Kochaniak, Lesiak, Mielczarek, Dworniczak, Kęsy, Różycki.

Zbiórka zawodników w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 11.30 w Komendzie M. O. m. Łodzi, skąd nastąpi wyjazd do Aleksandrowa. Obecność i punktualność obowiązkowa.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 7

1. Zgodnie z poleceniem Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej wzywa się kluby do nadesłania sprawozdań z przeprowadzonych zbiórek i ofiar „Na odbudowę stolicy". Prosimy o podanie sum uzyskanych z opodatkowania wpływu brutto w wysokości 2 proc. oraz ofiar jednorazowych. Dane powyższe musimy zakomunikować Wojewódzkiemu Urzędowi KF.

2. Uchwałą Zarządu z dnia 13 bm. ukarano zawodnika Marcinkowkiego Józefa — 6-ciotygodniową dyskwalifikacją za uchylenie się od reprezentowania barw Okręgu w dniu 10 bm. w zawodach z reprezentacją Okręgu Poznańskiego. Początek kary 13.10 br.

Motywacja: zgodnie z komunikatem Zarządu Nr 3 pkt. 3 (27.8. rb). „w wypadkach ewentualnych niedomagań zawodników miarodajnych będzie świadectwo naszego lekarza związkowego obyw. dra Moskwy W." Oznacza to, że każde zaświadczenie innego lekarza winno być przedłożone w zasadzie osobiście do akceptacji wyżej wymienionemu lekarzowi przy badaniu lekarskim, które ma miejsce przed zawodami.

Zarząd stwierdza, że zarówno kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS-u jak i zawodnik Marcinkowski zostali przez kpt. zw. powiadomieni o konieczności zgłoszenia się w dniu 10.10 o godz. 9 rano do badania lekarskiego.

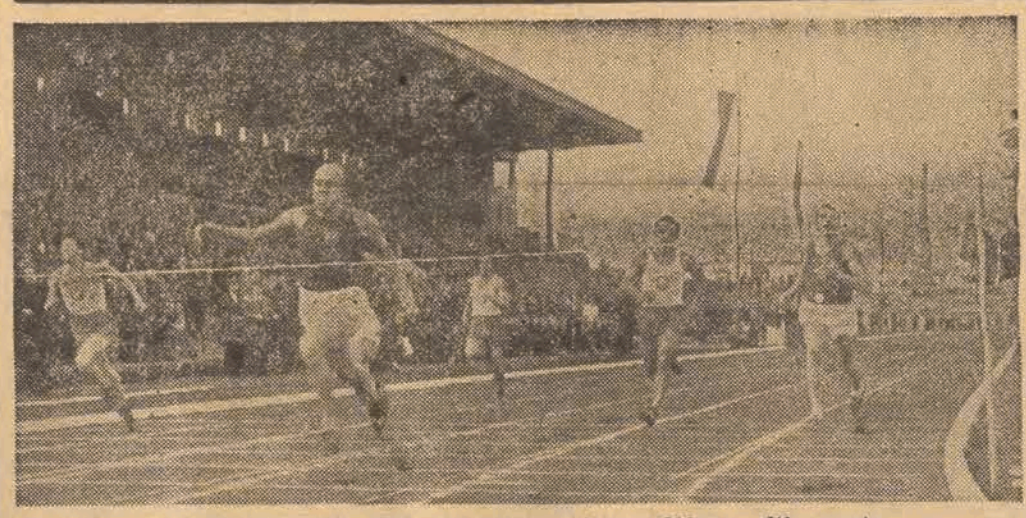
Obowiązek powyższy nie został dopełniony.

Zarząd Okręgu powziął powyższą uchwałę, mając na względzie wyeliminowanie wypadków świadomego uchylania się od obowiązku reprezentowania barw naszego okręgu, które te wypadki niejednokrotnie miały miejsce i spotkały się z surową krytyką opinii sportowej.

3. Uchwałą Zarządu z dnia 20 bm. skreślone z listy członków następujące kluby: Związkowy Klub Sportowy „Odzież", Łódź, Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy „PKS", Pabianice, Robotniczy Klub Sportowy „TUR", Łódź.

Kluby powyższe wezwane zostały listami poleconymi do wyjaśnienia na piśmie lub ustnie przyczyny całkowitego niewykazywania zainteresowania pięściarstwem. Na listy powyższe nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Za Zarząd:
(—) Dąbrowski Józef



Doskonały sprinter radziecki Karakułow wygrywa bieg na 200 m w Warszawie.

Bez Bobuli, lecz z Gędłkiem

przyjeżdża „Cracovia" do Łodzi

Leader tabeli ligowej, „Cracovia" rozegra pierwszy mecz mistrzowski po blisko miesięcznej przerwie na obcym boisku. „Cracovia" wyjedzie do Łodzi na mecz z ŁKS-em bez Bobuli, ale z Gędłkiem, który podda się operacji dopiero po zakończeniu rozgrywek.

W ataku miejsce Bobuli zajmie nowopozyskany Kolasa, a w trójce środkowej grać będą: B-cia Różankowscy i Radoń — na prawym skrzydle zaś Szeliga.

Skład pięściarzy czeskich

na mecz z Polską w Poznaniu

WARSZAWA (obsł .wł.) Czechosłowacki Związek Bokserski nadesłał do PZB skład drużyny reprezentacyjnej Czechosłowacji, która 7 listopada br. rozegra spotkanie z reprezentacją Polski w Poznaniu.

Drużyna czeska w kolejności wag zestawiona została następująco: Majdloch, Muzlay, Matejcik, Petrina, Torma, Prihoda, Rademacher, Livansky.

Kierownikiem drużyny będzie Vondraska, sekundantem trener Herget. Ponadto z drużyną przyjeżdżają sędziowie: ringowy Valecky i punktowy Blazko.

Wszyscy jedziemy do Pabianic

na zakończenie sezonu kolarskiego

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego podaje do wiadomości, że w ramach uroczystości zamknięcia sezonu kolarskiego odbędą się dwa wyścigi szosowe: na dystansie 50 km o Mistrzostwo Okręgu dla posiadaczy kart wyścigowych, oraz na dystansie 25 km dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych posiadaczy rowerów turystycznych.

Start i meta tych wyścigów przy Parku Wolności w Pabianicach o godz. 11-ej. Opłata startowa w obydwóch wyścigach zł 50.— od zawodnika.

Zwycięzcom wyścigu dla niestowarzyszonych, nagrody wręczone będą na mecie.

Dzień głuchoniemych

W dniach 23—26.X. odbywają się coroczne „Dni głuchoniemych". W związku z tym szkoła dla głuchoniemych w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Sienkiewicza 35, umożliwia w sobotę 23.X. i w poniedziałek 25.X., społeczeństwu, ludziom interesującym się życiem i sprawami głuchoniemych, wzięcie udziału w zajęciach szkolnych, traktowanych, jako lekcje okazowe.

Szkoła dla głuchoniemych w Łodzi znajduje się pod opieką Towarzystwa Opieki nad Głuchoniemymi. Towarzystwo to, obejmujące zasięgiem całe województwo, zajmuje się warsztatami szkolnymi, krawieckim, szewskim i stolarskim; organizuje kolonie letnie dla dzieci głuchoniemych. Fundusze Towarzystwa pochodzą z drobnych składek członkowskich. Czy przyczyniłeś się do ulżenia doli tych dzieci? Czy należysz do Towarzystwa? Zapisy przyjmuje sekretariat Towarzystwa przy szkole głuchoniemych, Sienkiewicza 35, w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—20

Co z tego wyniknie

ŁKS odwołuje się do PZB

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zawiesił na okres 6 tygodni pięściarza ŁKS-u Marcinkowskiego za nieusprawiedliwioną nieobecność na meczu Poznań — Łódź.

Marcinkowski wbrew zarządzeniu ŁOZB, że wszelkie zaświadczenia lekarskie powinny być wystawiane przez lekarza ŁOZB, przedstawił zaświadczenie wystawione przez poradnię sportowo-lekarską, które nie zostało przez ŁOZB honorowane.

Jak się dowiadujemy, ŁKS złożył w tej sprawie odwołanie do PZB w Warszawie.

Dzisiejsze imprezy

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się następująco:
SOBOTA:

Boks: godz. 19-ta hala Wimy, zawody o drużynowe mistrzostwo: Zryw — Bawełna.

Piłka ręczna: Sala YMCA, godz. 18.30 zawody siatkówki systemem trójkowym o puchar śp. Załęskiego.

Piłka nożna: na boiskach łódzkich o godz. 15-ej rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo klasy C okręgu łódzkiego.

Odpowiedzi Redakcji

„Ciekawej Harcerce" i „Miłośniczce kolarstwa" — Mistrzostwa Polski w kolarstwie w tym roku zdobyli: w wyścigu na przełaj Czyż (Łódź), w wyścigu szosowym płaskim Pietraszewski L. (Łódź). W wyścigu górskim Kapiak (Warszawa), w wyścigu sprinterowskim (wyścig krótki na torze) Kupczak (Kraków), w wyścigu długodystansowym na torze Bek J. (Łódź). W tym roku wyścigów na torze już nie będzie.

D—019979